Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 184 — Kraków, czwartek 12 sierpnia 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Wynik wyborów do Kasy chorych w Krakowie

Zwycięstwo PPS

Kraków, 11 sierpnia.

Wczoraj przedpołudniem główna komisja wyborcza zakończyła obliczanie głosów. Wyniki wyborów są następujące:

W GRUPIE UBEZPIECZONYCH:

	głosów	mandatów
Lista Nr. 1 (rozbijacze)	888	6
„ „ 2 (PPS)	5782	40
„ „ 3 (sjoniści)	148	1
„ „ 4 (chadecy)	2006	13
razem	8824	60

W GRUPIE PRACODAWCÓW:

	głosów	mandatów
Lista Nr. 1 (chadecy)	987	9
„ „ 2 (Zw. przemysł.	1604	15
„ „ 3 (PPS)	690	6
razem	3281	30

PPS zdobyła zatem w grupie ubezpieczonych dwie trzecie głosów; zyskała zatem 40 mandatów do rady Kasy chorych na ogólną liczbę 60. Nadto w grupie pracodawców z 30 mandatów do rady Kasy zdobyła PPS 6 mandatów.

Wybrani delegaci

Wobec tego, do rady Kasy chorych zostali wybrani

Z GRUPY UBEZPIECZONYCH:

Z listy Nr. 2 (PPS): Żuławski Zygmunt, poseł, Misiołek Leon, senator, Jura Władysław, księgowy, Kogut Karol, tokarz, Opłustil Jan, sekr. organizacji bud., Klemensiewicz Zygmunt, dyrektor, Rutkowski Teofil, stolarz, Kustowski Ludwik, urzędn., Fischgrund Salo, urzędnik, Kożuch Jan, drukarz, Haecker Emil, redaktor, Szopski Wacław, urzędnik, dr. Mazur Edward, Żurak Stanisław, ślusarz, Bocian Zygmunt, urzędnik, Głogowski Andrzej, krawiec, Scibor Ignacy, murarz, Karton Stanisław, kontrolor, Borowicz Ignacy, robotnik, Feldman Leon, redaktor, Czarnecki Karol, dozorca, Kojscarz Antoni, robotnik, Kruczkowski Stanisław, tokarz, Bartosik Roman, introligator, Rendel Zygmunt, urzędnik, Ptak Stanisław, kaflarz, Fleszar Szczepan, krawiec, Statter Maksymiljan, urzędnik, Gawlik Antoni, robotnik, Nowakowski Saturnin, lakiernik, Grzywacz J., ślusarz, Klimas Wawrzyniec, robotnik, Wardęga Józef, ślusarz, dr. Medyński Władysław, lekarz, Durek Franciszek, urzędnik, Langier Edward, murarz, Drozdowski Antoni, kelner, Kaflikiewicz Józef, malarz, Psonka Franciszek, piekarz.

Z listy Nr. 4 (chadecy): Jan Puchałka, poseł, Paryzek Otokar, kierownik handlowy, Hoffman Mikołaj, sekretarz, Rzeźniczek Henryk, ślusarz, Krawczyk Józef, nacz. biura, Wójcik Antoni, rob. magaz., Miklasiński Józef, mechanik, Dębowski Władysław, monter, Radwański Kazimierz, urzędnik, Hosadyna Józef, ślusarz, Chujar Adam, konduktor, Jednowski Marjan, art. dram., Front Stanisałw, sekretarz.

Z listy Nr. 1 (rozbijacze): Kwietniowski Witold, stolarz, Spałek Piotr, ślusarz, Zawisza Wojciech, piekarz, Bierońska Janina, buchalterka, Kołtonowicz Antoni, drukarz, Pobożniak Władysław, kowal.

Z listy Nr. 3 (sjoniści): Lerchenfeld Baruch, urzędnik prywatny.

Z GRUPY PRACODAWCÓW:

Z listy Nr. 2 (Zw. przemysł.): Steinberg Joachim, stolarz, Neuman Maksymiljan, biuro techniczne, Schenker Henryk, Zieleniewski Edmund, fabr. maszyn, Dembitzer Teodor, biuro elektrotechn., Węgrzyn Karol, malarz, Gottlieb Zygmunt, agencja handlowa, Jakubowski Eugenjusz, kupiec, Wallach Józef Ascher, kupiec, Bem Romuald, majster kominiarski, Goldstein Juljan, ślusarz, Stankiewicz, krawiec, Horowitz Salo, kupiec, Kwiatkowski Jan, przemysłowiec, Ehrenpreis Ignacy, przemysłowiec.

Z listy Nr. 1 (chadecy): dr. Bronisław Kuśnierz, przemysłowiec, Roman Ferek, dyr. drukarni, dr. Fr. Mussil, właść. realności, Ludwik Górski, majster ślus., Albin Jaworski, kupiec, inż. Tadeusz Gliński, budowniczy, Jan Paully, kupiec, ks. Ludwik Kasprzyk, Stanisława Rychłowska, dyr. bursy.

Z listy Nr. 3 (PPS): Ochmański Jan, majster szewski, rd. Zygmunt Marek, adwokat i poseł, Fraenkel Henryk, przemysłowiec, dr. Prostak Stanisław, wicedyrektor Krak. Spółki Tramwaj., dr. Rosenzweig Józef, adwokat, Pieczarka Romuald, właściciel cukierni.

Szczegółowe wyniki wyborów w grupie ubezpieczonych

W SOBOTĘ:

Wolnica I, na 689 uprawnionych, głosowało 485, z tego na listę Nr. 1 — 21, na listę Nr. 2 — 393, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 71.

Wolnica II, na 726 uprawnionych, głosowało 494, z tego na listę Nr. 1 — 17, na listę Nr. 2 — 417, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 60.

Grzegórzki I, na 668 uprawnionych głosowało 202, z tego na listę Nr. 1 — 45, na listę Nr. 2 — 146, na listę Nr. 3 — 6, na listę Nr. 4 — 5.

Grzegórzki II, na 708 uprawnionych głosowało 201, z tego na listę Nr. 1 — 43, na listę Nr. 2 — 140, na listę Nr. 3 — 6, na listę Nr. 4 — 12.

Na ul. Lubomirskich, na 810 uprawnionych głosowało 297, z tego na listę Nr. 1 — 112, na listę Nr. 2 — 182, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 3.

Zakład umundurowania, na 578 uprawnionych, głosowało 331, z tego na listę Nr. 1 — 1, na listę Nr. 2 — 325, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 5.

Fabryka tytoniu lokal I, na 581 uprawnionych, głosowało 461, z tego na listę Nr. 1 — 9, na listę Nr. 2 — 391, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 61.

Fabryka tytoniu lokal II, na 597 uprawnionych głosowało 472, z tego na listę Nr. 1 — 6, na listę Nr. 2 — 400, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 66.

Zabłocie, na 410 uprawnionych głosowało 106, z tego na listę Nr. 1 — 21, na listę Nr. 2 — 83, na listę Nr. 3 — 1, na listę Nr. 4 — 1.

Lwowska lokal I, na 459 uprawnionych głosowało 111, z tego na listę Nr. 1 — 18, na listę Nr. 2 — 92, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 1.

Lwowska lokal II, na 473 uprawnionych głosowało 108, z tego na listę Nr. 1 — 11, na listę Nr. 2 — 93, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 4.

Bonarka, na 603 uprawnionych głosowało 329, z tego na listę Nr. 1 — 19, na listę Nr. 2 — 310, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 0.

Na placu Serkowskiego, Ludwinów, na 607 uprawnionych głosowało 178, z tego na listę Nr. 1 — 26, na listę Nr. 2 — 151, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 1.

Borek Fałęcki lokal I, na 642 uprawnionych głosowało 295, z tego na listę Nr. 1 — 52, na listę Nr. 2 — 160, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 83.

Borek Fałęcki lokal II, na 762 uprawnionych głosowało 319, z tego na listę Nr. 1 — 55, na listę Nr. 2 — 181, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 83.

Skawina, na 796 uprawnionych głosowało 249, z tego na listę Nr. 1 — 128, na listę Nr. 2 — 110, na listę Nr. 3 — 1, na listę Nr. 4 — 10.

Prądnik Czerwony, na 499 uprawnionych głosowało 71, z tego na listę Nr. 1 — 1, na listę Nr. 2 — 38, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 32.

Lubocza, na 285 uprawnionych głosowało 19, z tego na listę Nr. 1 — 0, na listę Nr. 2 — 17, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 2.

Zabierzów, na 382 uprawnionych głosowało 60, z tego na listę Nr. 1 — 0, na listę Nr. 2 — 24, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 36.

Liszki, na 96 uprawnionych głosowało 91, z tego na listę Nr. 1 — 0, na listę Nr. 2 — 88, na listę Nr. 3 — 0, na listę Nr. 4 — 3.

W NIEDZIELĘ:

W lokalu Kasy chorych, przy ul. Dunajewskiego 5, sala I, na 3944 uprawnionych głosowało 624, z tego na listę Nr. 1 — 39, na listę Nr. 2 — 319, na listę Nr. 3 — 29, na listę Nr. 4 — 237.

sala II, na 3527 uprawnionych głosowało 580, z tego na listę Nr. 1 — 49, na listę Nr. 2 — 316, na listę Nr. 3 — 24, na listę Nr. 4 — 191.

sala III, na 3341 uprawnionych głosowało 554, z tego na listę Nr. 1 — 39, na listę Nr. 2 — 283, na listę Nr. 3 — 13, na listę Nr. 4 — 219.

sala IV, na 2701, uprawnionych głosowało 400, z tego na listę Nr. 1 — 24, na listę Nr. 2 — 201, na listę Nr. 3 — 14, na listę Nr. 4 — 161.

W szkole na placu Biskupim, sala I, na 2723 uprawnionych głosowało 453, z tego na listę Nr. 1 — 21, na listę Nr. 2 — 225, na listę Nr. 3 — 12; na listę Nr. 4 — 195.

sala II, na 3940 uprawnionych głosowało 533, z tego na listę Nr. 1 — 47, na listę Nr. 2 — 254, na listę Nr. 3 23, na listę Nr. 4 — 209.

sala III, na 3302 uprawnionych głosowało 535, z tego na listę Nr. 1 — 43, na listę Nr. 2 253, na listę Nr. 3 — 12, na listę Nr. 4 — 227.

W lokalu Kasy chorych w Podgórzu, w sali I, na 908 uprawnionych głosowało 130, z tego na listę Nr. 1 — 20, na listę Nr. 2 — 92, na listę Nr. 3 — 4, na listę Nr. 4 — 14.

w sali II, na 874 uprawnionych głosowało 135, z tego na listę Nr. 1 — 15, na listę Nr. 2 — 104, na listę Nr. 3 — 3, na listę Nr. 4 — 13.

* * *

Klęska chadeków i komunistów

Chadecy krakowscy zapowiadali szumnie z okazji wyborów do Kasy chorych „próbę sił". Wtórowali im komuniści kandydujący pod oszukańczą nazwą „bloku lewicy Związków zawodowych". — Obie te grupy rozbijaczy klasy robotniczej wybrały się na solidarne wydarcie Kasy chorych z rąk PPS. Atak się nie powiódł, został bowiem dzielnie odparty przez zorganizowanych w PPS i klasowych Związkach zawodowych robotników krakowskich!

Lista Nr. 2 otrzymała **5.782 głosów!** — Chadecy **trzecią część** tej cyfry, bo zaledwie 2006 głosów! **Cztery skuplowane „rozbitki"** komunistyczno-lewicowych grupek, t. j. **komuniści, drobnerowcy, lewicowcy „Czumy" i lewica Poale-Sjon**, razem zebrały 888 **głosów**, czyli każda grupka z osobna, aż **200 głosów** — a narobili na całą Polskę krzyku i hałasu, że rozprawią się i pobiją PPS na głowę.

Trzeba przyznać, że jedna z metod komunistycznych im się udała: przez rozbijanie klasy robotniczej, walkę wzajemną, przyczynili się **do spotęgowania apatji robotników przy wyborach** i przez to **pomogli chadecji do zdobycia kilku mandatów** więcej do Rady Kasy chorych i do zdobycia jednego mandatu do Zarządu. Przy poprzednich wyborach chadecja ani drobnerowcy nie mieli odwagi stawać do wyborów. Teraz walka komunistów z PPS ośmieliła chadeków do wykorzystania sytuacji i pójścia tym razem do wyborów.

Przy wyborach do Kasy chorych obowiązuje proporcjonalne prawo wybierania. Proporcja umożliwia nawet bardzo drobnej grupce zdobycie mandatu do Rady Kasy chorych. Przy obecnych wyborach dzielnik wyborczy wystarczający do zdobycia mandatu z powodu apatji wyborców w głosowaniu wynosił **147 głosów**, co umożliwiło nawet malutkiej żydowskiej sjonistycznej partji pracy zdobycie 1 mandatu, bo zebrała 148 głosów na swoją listę.

Myśmy dotychczas nie mieli chadeków, ani komunistów w Radzie Kasy chorych, bo Zarząd Kasy chorych dawniej wybierano większością głosów. Gdyby tasama zasada obowiązywała obecnie, ani jeden chadek, ani jeden komunista nie znalzłby się w Radzie Kasy chorych, bo **PPS zdobyła dwa razy więcej głosów aniżeli chadecy i komuniści razem wzięci!**

Gdyby nie było opieszałości wstrzymania się 28 tysięcy wyborców od głosowania, chadecja nie miałaby ani jednego mandatu do Zarządu Kasy chorych. **Komuniści nie będą mieli ani jednego manda-**

tu do Zarządu, ale przez walkę i rozbijanie klasy robotniczej umożliwili chadekom zdobycie 1 mandatu i to w grupie ubezpieczonych, albowiem **w grupie pracodawców chadecy nie otrzymają ani jednego mandatu do Zarządu.**

Wybory nie przyniosły żadnej istotnej zmiany. PPS będzie miała w Radzie Kasy chorych i w Zarządzie sama bez kompromisu z jakąkolwiek partją bezwzględną większość. W zarządzie będziemy mieli na 18 mandatów własnych 11 i 6 mandatów pracodawców nie prowadzących z nami „opozycyjnej“ walki, a tylko **1 chadeka!**

W Radzie Kasy chorych będziemy mieli 46 mandatów socjalistycznych na 90 miejsc, a nadto 15 mandatów z grupy pracodawców popierających słuszne żądania klasy pracującej. Nic się zatem nie zmieni, na szczęście chadecy nie zdobyli większości i dlatego nie uda im się rozbicie i zniszczenie Kasy chorych!

Chadecy z endekami w jedynej instytucji publicznej w Krakowie mieli większość, tj. w Radzie przybocznej komisarza miasta. Nieudolną gospodarką i głupotą swoją doprowadzili instytucję tę do absurdu i ośmieszyli ją przez nierόbstwo swoje tak dalece, że później wogóle jej nie zwoływano.

Wybory z 7 i 8 sierpnia przekonały chadeków, **że daremnie łudzą się nadzieją zdobycia Kasy chorych w Krakowie.** Chadecy do wyborów tych zmobilizowali wszystkie swoje siły: księża, zakonice i paniusie prowadziły „Zytki“ w dziesiątkach, jak na sznurku, do urny wyborczej, z ambon wzywali księża swoje „Zytki“ do spełnienia obowiązku bożego, bo inaczej nie będzie im dane błogosławieństwo boże i zostaną wykluczone z Kasy św. Zyty. Każda sługa w książeczce do nabożeństwa musiała przynieść z sobą 4 i odgłosować, inaczej grożono jej, że pójdzie do piekła! Chadecja przy wyborach tych spotęgowała wysiłek swój do najwyższych granic, wyrażających się w cyfrze 2000 głosów! **Próba sił zakończyła się klęską chadecji, sromotną klęską komunistów i ich spólników! Kasa chorych pozostaje w rękach Polskiej Partji Socjalistycznej!**

Z wyborów tych jednak klasa robotnicza zorganizowana w PPS i Klasowych Związkach zawodowych musi wyciągnąć wniosek prosty i jasny, że **apatja i rozbicie klasy robotniczej wychodzą na korzyść wrogów naszych — chadeków!** Najwyższy czas bez wielkich dyskusyj i krasomówstwa zakasać rękawy i zabrać się od pracy organizacyjnej, aby przy następnych wyborach wielką ilością wyborców ograniczyć ilość mandatów chadeckich, a wzmocnić własne szeregi!

PRZEBIEG WYBORÓW

W sobotę odbyły się wybory spokojnie — komisje wyborcze w poszczególnych fabrykach i przedsiębiorstwach pracowały od rana do wieczora, udział głosujących wynosił blisko 50%.

We wszystkich niemal fabrykach lista PPS i Kl. Zw. Zaw. Nr. 2 uzyskała jak wykazuje zestawienie głosów 70—80% wszystkich oddanych głosów.

Komuniści uzyskali większą ilość głosów tylko w Skawinie z fabryki Franka, gdzie dotychczas ma wpływy Czuma i w Zbrojowni w Krakowie — pozatem uzyskali tylko po kilka głosów w poszczególnych lokalach wyborczych.

Wybory skończyły się dla nich klęską, gdyż nie uzyskali ani jednego mandatu do Zarządu, a tylko 6 mandatów do Rady, a więc prawie 1/3 tej ilości, jaką zdobyli chadecy.

W niedzielę od samego rana ruszyły Zytki do głosowania — każdą służącą pilnowała „paniusia“ i prowadziła ją do urny.

Chadecy zaczęli się rozbijać w lokalach wyborczych i przed lokalami wydzierali kartki wyborcom nie głosującym na listę 4. Spotkali się jednak z namacalną odprawą naszych towarzyszów. Taka namacalna przykrość spotkała chadeckiego posła Puchałkę i inżyniera Grelowskiego.

Poseł Puchałka zaczął wymyślać robotnikom i kazał bić „po pysku“ każdego, kto się odważy wyrwać 4-kę, spotkał się jednak z natychmiastową reakcją, albowiem jeden z robotników ze słowami „to katolicki poseł każe bić robotników po pysku“ użył tego sposobu agitacyjnego na panu pośle, który tylko dzięki wstawieniu się naszych towarzyszów, uniknął dalszych przykrości. Pan poseł blady jak płótno zmykał w stronę siedziby „Zytek“. Podobny los spotkał inż. Grelowskiego, który począł bić naszych agitatorów, na co otrzymał odpowiednią odpowiedź w odpowiednie miejsce.

Dzięki energii kilku naszych towarzyszów rozboje chadeckie spotkały się z należytą odprawą.

Chadekom pomagali 15-letni komuniści z Kazimierza, awangarda listy Nr. 1.

W grupie pracodawców toczył się zażarty bój między chadekami a listą wielkiego przemysłu zjednoczonego z kongregacją kupiecką i rękodzielnikami. Jedna i druga strona zwoziła wyborców automobilami.

Chadecy w grupie pracodawców przegrali zupełnie — otrzymali bowiem tylko niespełna tysiąc głosów i to tylko dzięki temu, że Kongregacja kupiecka i Izba rękodzielnicza głosowała prawie w całości na listę chadecką.

Lista PPS odniosła ogromny sukces, skupiła bowiem blisko 700 głosów i zdobyła 6 mandatów — dotychczas PPS w grupie pracodawców nie miała żadnych mandatów w Radzie Kasy chorych! W grupie pracodawców wielu majsterków i pobożnych pań głosowało na listę komunistyczną Nr. 1 z Kwietniowskim, biorąc w ten sposób listę tą za ich listę u pracodawców — takich głosów unieważniono około 100. — Fakt ten świadczy o poziomie umysłowym wyborców chadeckich!

Chadecy w grupie ubezpieczonych **uzyskali tylko głosy kobiet,** — w fabrykach i warsztatach, gdzie pracują robotnicy chadecy, nie mieli żadnych głosów.

Głos z tamtego świata

Ośmdziesięcioletni Jerzy Clemenceau od kilku lat żyje w zupełnem odosobnieniu. On „tygrys“, ojciec zwycięstwa, najpopularniejszy w ostatnim czasie wielkiej wojny polityk francuski i twórca traktatu wersalskiego, potraktowany został przez swój naród w sposób, który uzasadnia znane słowa o niewdzięczności narodów. W r. 1919 nie on, ale Millerand został wybrany prezydentem republiki i od tej chwili starzec usunął się w zacisze wiejskie, gdzie podobno opracowuje swe pamiętniki i hoduje kwiaty.

W tych dniach Clemenceau wystąpił publicznie. Jest to głos jakby z tamtego świata, głos człowieka zapomnianego, który — nieinaczej — broni swej sławy przez chęć naprawienia swych wielkich błędów. W zatargu między Francją a Ameryką o zapłacenie długów wojennych Clemenceau wydał list otwarty do narodu amerykańskiego, w którym występuje przeciw ściąganiu tych długów jako czynowi sprzecznemu z tak niedawnem braterstwem broni.

Te długi wojenne są jedną z walnych przyczyn upadku waluty francuskiej. Tych kilka miljardów dolarów stoi na przeszkodzie konsolidacji finansów francuskich, gdyż uniemożliwiają Francji zaciągnięcie pożyczki w Ameryce. Dług ten powstał w czasie wojny, gdy Ameryka i w czasie swej neutralności i w czasie swego czynnego udziału w wojnie była główną dostawczynią ententy, dając jej środki żywności, amunicję, broń itd. Nietylko Francja zadłużała się u sprzymierzeńca; los jej podzielają w większym i mniejszym stopniu wszystkie państwa, które razem z Ameryką odniosły zwycięstwo nad Niemcami.

Ameryka nie myśli tych pieniędzy darować. Ameryka utrzymuje, że nie może swym obywatelom, którzy bez żadnego odszkodowania przelewali krew i wyłożyli olbrzymie sumy, nałożyć jeszcze ciężar 8 miljardów dolarów które pożyczono aljantom. Pierwsza Anglja, chcąc ratować swój kredyt i swą walutę, zawarła umowę z Ameryką, obowiązując się spłacić swój 4-miljardowy dług w przeciągu 30 lat.

Francja od ukończenia wojny po dzień dzisiejszy nie zapłaciła ani grosza na poczet kapitału czy procentów. Pod naciskiem Ameryki przed kilku miesiącami zawarł ambasador francuski w Waszyngtonie p. Berenger z amerykańskim ministrem skarbu Mellonem umowę o spłatę długów wojennych, ale umowa ta nie została dotychczas przez parlament ratyfikowaną i mnożą się objawy, że Francja wogóle nie myśli ratyfikacji dokonać. Wywołuje to oburzenie w prasie amerykańskiej, a odpowiada jej właśnie Clemenceau w liście otwartym.

Pisze w nim Clemenceau, że Francja — co jest prawdą — w ciągu wojny poniosła największe ofiary i że byłoby niesprawiedliwością, żeby jeszcze przez 30 lat ponosiła ciężary za rzecz dawno przebrzmiałą — bez pożytku dla niej. Głos ten nie spotkał się z przychylnem przyjęciem w Ameryce. Urzędownie oświadczają tam — powiedział to prezydent Coolidge — że nie mają powodu zajmować się enuncjacją prywatnego człowieka, gdyż rząd amerykański układa się tylko z urzędowymi przedstawicielami Francji. Ale i we Francji samej wystąpienie Clemenceau nie spotkało się z ogólną aprobatą. Np. radykalny „Quotidien“ pisze, że Clemenceau nie ma legitymacji do zabierania głosu w tej sprawie, gdyż on sam zawarł niekorzystne dla Francji traktaty, których następstwem jest obecne ciężkie jej położenie.

Tak istotnie jest. Clemenceau, jak wiadomo, był głównym motorem ułożenia traktatu wersalskiego w tem brzmieniu, w jakiem on przyszedł do skutku. „Wielka trójka“ (Clemenceau, Wilson i Lloyd George), która formułowała warunki dla Niemców, stała pod naciskiem żelaznej energji tego człowieka, któremu najbliżsi jego współpracownicy Tardieu i Mandel suflowali rzeczy, niemożliwe — jak się potem okazało — do urzeczywistnienia. Przecież traktat wersalski nałożył Niemcom tytułem reparacyj — unikano starannie określenia: odszkodowanie wojenne — fantastyczną sumę 230 miljardów w złocie! Stąd też naród francuski ciągle był utrzymywany w błędzie, że „Niemcy wszystko zapłacą“ i na tej podstawie przez kilka pierwszych lat po wojnie nie nakładano na niego żadnych ciężarów, przeciwnie — robiono nowe długi na rachunek reparacyj niemieckich.

Gdy nastąpiło rozczarowanie, gdy ani wyprawa na Ruhrę w r. 1923 nie przyniosła miljardów niemieckich, gdy w r. 1925 musiano przyjąć plan Dawesa, który daje Francji bardzo skromne widoki, wcale nie pewność, na otrzymanie odszkodowania, wówczas już było zapóźno: długi rosły, podatków podwyższyć nie chciano i przyszedł krach franka, a z nim coraz silniejsze nalegania Ameryki na uregulowanie długów.

W tej sprawie obie strony mają rację: Francja ma rację, bo ofiary jej były tak wielkie a zyski w porównaniu np. z Anglją tak małe, że byłoby krzywdą żądać od niej zapłacenia tego, co na wojnę wydała; Ameryka ma rację, ponieważ płacenie długów uchodziło zawsze za największe zobowiązanie w stosunkach międzynarodowych, a pozatem Ameryka też formalnie ma rację: pożyczyła i żąda oddania.

W tym splocie sprzecznych interesów głos Clemenceau brzmi faktycznie jak głos z tamtego świata. Apel do sumienia, ludzkości, honoru itd. nie popłaca w trzeźwych stosunkach, w których chodzi o pieniądze i dlatego też można przypuścić, że głos ten pozostanie głosem wołającego na puszczy. Kapitalizm nie kieruje się szczytnemi hasłami, tylko interesem i rachunkiem.

Znowu pokrzywdzenie bezrobotnych

Ministerstwo skarbu obcina kredyty na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 10 sierpnia.

Szeroko zapowiadana akcja rządu, mająca na celu zatrudnienie bezrobotnych, pozostaje narazie w sferze zamiarów.

Tymczasem — jak się dowiaduje Wasz korespondent — min. skarbu zajmuje się **obcinaniem kredytów na akcję pomocy dla bezrobotnych.**

Na maj przyznano na ten cel sumę 400 tys. zł., a już na czerwiec **zmniejszono** ją do 350 tys., na lipiec do 300 tys. i tylko dzięki akcji wiecowej, przeprowadzonej na terenie całego kraju przez centralną organizację Zw. zaw. prac. umysłowych uzyskano dodatkowo 150 tys. zł.

Widocznie jednak min. skarbu przeraziło się własnej hojności, ponieważ według posiadanych przez nas informacyj **na sierpień przyznano zaledwie 250 tys. zł. na 20 tys. zarejestrowanych bezrobotnych!**

Rząd wreszcie winien położyć kres tym **skandalicznym metodom traktowania bezrobotnych** i ustalić sumę na akcję doraźnej pomocy w wysokości, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom, tj. **co najmniej, jak w obecnej chwili 700 tys. zł. miesięcznie.**

Dopóki nie zostaną wprowadzone w życie projekty zmierzające do zatrudnienia istotnie znacznej liczby bezrobotnych, **sumy przeznaczone na zasiłki, nie mogą ulegać zmniejszeniu!**

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Jesienne podmuchy

Nie łudźmy się: jesień się zbliża szybkiemi krokami. Może to być piękna polska jesień; możemy nawet jeszcze mieć gorące dni w sierpniu i wrześniu, może jednak być i przeciwnie — lada dzień możemy stanąć wobec faktu, że lato bezpowrotnie minęło i zaczynają się szare dni jesienne.

Dobry gospodarz, wiedząc, że po jesieni przychodzi zima, robi na jej przyjęcie i na czas jej trwania odpowiednie przygotowania. Dzieje się to przeważnie na wsi, która nie może gromadzić zapasów jak miasta, która często zostaje od miasta odcięta, ale i miasta muszą prowadzić przewidującą gospodarkę, tembardziej, że u nas — co z przeszłości nieraz wiemy — nigdy nic nie dzieje się na czas, nigdy nie jest się uzbrojonym na przetrzymanie jakiegoś osobliwszego czasu.

Miasta, gdyby nawet chciały, nie mogą jednak spełnić obowiązku przewidywania. Niema dziś w Polsce miasta, które dysponowałoby wolnemi pieniądzmi na robienie zapasów; niema też w Polsce ani instytucji państwowej, ani prywatnej, która wygodziłaby miastom wystarczającemi sumami. Z tego tak dobrze znanego stanu rzeczy wynika jasno, że tylko rząd może spełnić obowiązek przewidywania, że tylko rząd może uruchomić potrzebne sumy na zabezpieczenie miast przed niespodziankami.

Mówmy konkretnie: o co chodzi? Chodzi o rzecz, którą tylekroć już poruszaliśmy, o uregulowanie sprawy zabezpieczenia zapotrzebowania wewnętrznego w związku z wywozem zboża. Rząd, którego poszczególni członkowie ciągle podkreślają ważność rolnictwa i którzy, nie będąc nawet do tego z tytułu swego resortu powołani, ciągle ogłaszają gotowość popierania rolnictwa, rząd taki chce naturalnie i będzie popierał żądania rolników w kierunku ułatwienia im wywozu w najszerszych rozmiarach. Uruchamia się też w tym celu kredyty, robi się ankiety, zwołuje się konferencje krajowe i zagraniczne, a wszystkie te działania kończą się stale refrenem: musimy wywozić, bilans handlowy tego wymaga. Jeżeli się robi jakieś skromne zastrzeżenie, to najwyżej w tym guście, że może należałoby ograniczyć wywóz pszenicy, ale za to należy jeszcze silniej forsować wywóz żyta.

A tu niewiadomo nawet dokładnie, ile wogóle my zboża mamy. Ogłasza się wprawdzie na ten temat dane statystyczne, ale co tygodnia inne tak, że ostatecznie każdy może z tych danych wyczytać, co mu najlepiej odpowiada. Rozumie się, że rolnicy i ich poplecznicy wyczytali, że mamy — szczególnie żyta — w bród; że można wywozić, nie oglądając się, czy kraj ma potrzebne na wyżywienie zapasy. O pszenicy już się nie mówi, bo i skądże tak biedny kraj ma pretensje do jedzenia białego chleba? Ograniczanie przemiału, zarezerwowanie białej mąki tylko dla chorych — oto recepta, która ma zwolnić wielkie ilości pszenicy od serwitutu wewnętrznego i zwolnić je na wywóz!

Cóż z tego, że różne Rady miejskie uchwalają rezolucje żądające utworzenia zapasów zboża i mąki oraz kredytów na umożliwienie im zakupna na własny rachunek, kiedy niema siły, która wywarłaby nacisk w odpowiednim czasie i na odpowiedniem miejscu! Sejmu nie ma, rząd ma pełną władzę, którą wykorzystuje na „prace dekretowe" w potrzebnych i mniej potrzebnych dziedzinach i nie ma widoków, aby ten czas rządowego samowładztwa rychło się zakończył. Wszak obiecują nam zwołanie Sejmu dopiero na drugą połowę września i to wyłącznie dla uchwalenia prowizorjum budżetowego, a potem na październik dla obrad nad budżetem na r. 1927. W międzyczasie — przez 2 miesiące — rząd nie jest niczem krępowany i mógłby we własnym zakresie zrobić to, co poważne ciała — naturalnie nie z kół rolniczych — uznały za konieczne, mianowicie sam robić zapasy i pomóc gminom do ich robienia.

I w jeszcze jednym kierunku konieczną jest inicjatywa i praca rządu. Dzieją się u nas rzeczy, które gdzieindziej w obecnych normalnych przecież czasach byłyby nie do pomyślenia. Mówimy o lwowskim strajku piekarzy i rzeźników, którzy w ten sposób chcą wymusić wyższe ceny, nieusprawiedliwione położeniem na targu żywnościowym. To co we Lwowie dzieje się jawnie, na oczach władz państwowych, odbywa się wszędzie indziej potajemnie ale z tymsamym skutkiem. Każdy, kto ma sposobność zetknąć się jako konsument za sferami produkującemi i pośredniczącemi, wie, że o trzymaniu się pewnych norm w cenach niema mowy; że nawet w tych dziedzinach (np. chleb i mięso), w których istnieje jeszcze ustalanie cen przy współudziale gminy czy innej władzy, ceny wyższe wchodzą przed uchwaleniem, zaś obniżone grubo po ich uchwaleniu w życie. Może to nie jest zbyt wielki uszczerbek dla konsumenta, ale jest w każdym razie działaniem wbrew porządkowi prawnemu, a rząd sanacji moralnej i gospodarczej nie powinien tolerować żadnych wykroczeń, a szczególnie w tak drażliwej materji, jaką jest zabezpieczenie mas przed wyzyskiem.

Powtarzamy — nie wolno dać się zwodzić trwającem jeszcze latem i nadziejami na piękną może jesień. Po pięknych dniach muszą przyjść mniej piękne, a wtedy może już być zapóźno na robienie tego, co w czasie pogody łatwiej i taniej możnaby zrobić. Zadajmy raz kłam przysłowiu: mądry Polak po szkodzie i uprzedzajmy tę szkodę przez zarządzenia zapobiegające jej. Nie wołamy o zamknięcie granic, o uniemożliwienie wywozu w drodze wysokich ceł wywozowych; przeciwnie — chcemy, aby rolnictwo prosperowało w interesie ogólnopaństwowym, ale nie wolno interesu nawet tak wielkiego uważać za wyłącznie zasługujący na poparcie z lekceważeniem conajmniej równorzędnych interesów wielkich środowisk i wielkich w nich mas. Trzeba myśleć o jesieni i zimie wtedy, kiedy one wydają się od nas dalekie, gdyż w ostatniej chwili robota jest spóźniona a przynajmniej fuszerska.

Wszechświatowy kartel miedziany

Do łańcucha międzynarodowych syndykatów, karteli czy trustów, będących wyższą formą wielkokapitalistycznej koncentracji, przybyło znowu nowe ogniwo. Oto w połowie lipca r. b. utworzony został w Nowym Yorku **międzynarodowy kartel miedziany**, mający na celu skoncentrowanie światowego handlu miedzią, zatem surowca, posiadającego niezwykle ważne znaczenie gospodarcze, albowiem na miedzi opiera się przemysł elektrotechniczny, a w dużym stopniu również i przemysł chemiczny.

To też miedź jest produktem o posiadanie którego toczy się zacięta walka, przyczem w walce tej położenie krajów europejskich jest bardzo słabe. Główny bowiem ośrodek wydobycia rud miedzianych i produkcji miedzi to półglob zachodni — kontynenty amerykańskie.

Wydobycie miedzi na półglobie wsch.: w Europie, Azji, Afryce i w Australji wynosi razem mniej więcej $^{1}/_{5}$ wydobycia amerykańskiego, a $^{1}/_{6}$ — wydobycia wszechświatowego. Według Amerykańskiego Biura Metalo - Statystycznego przeciętne roczne wydobycie miedzi w ciągu pięciolecia 1910/14 i 1920/24 (przytaczamy dwa okresy w celu porównania) wynosiło:

Przeciętna roczna produkcja miedzi

	w okresie 1910/14	w okresie 1920/24
w Europie . . .	128,3 tys. tonn	85,4 tys. tonn
w Azji	59,9 „ „	60,5 „ „
w Afryce . . .	19,9 „ „	59,8 „ „
w Australji . .	43,3 „ „	18,0 „ „
w Ameryce . .	689,3 „ „	794,2 „ „

Jak widać położenie Europy jako ośrodka produkcji miedzi jest **słabe** natomiast Stany Zjednoczone Ameryki **wciąż zajmują pod tym względem stanowisko panujące**, produkując przeszło połowę wszechświatowego urobku miedzi. Pozycja Europy jest tem więcej niepomyślna, że kraje europejskie wciąż jeszcze są wielkim konsumentem miedzi, chociaż, po wojnie światowej, europejskie spożycie miedzi dosyć znacznie się **zmniejszyło**, jak o tem świadczą poniżej przytoczone dane statystyczne:

	Spożycie miedzi r. 1913	Spożycie miedzi r. 1924
w Europie	645.000 tonn	538.000 tonn
w Azji	41.700 „	99.000 „
w Afryce	7.200 „	10.000 „
w Australji . . .	14.000 „	10.000 „
w Ameryce . . .	384.000 „	736.000 „

Spożycie miedzi Ameryki, jak widać wynosi 52% spożycia wszechświatowego, spożycie zaś Europy około 40%, podczas kiedy europejska produkcja wynosi tylko 8 — 9% produkcji wszechświatowej. Ażeby pokryć swoje potrzeby miedziane, Europa musi sprowadzać z ośrodków produkcyjnych zamorskich, głównie z krajów amerykańskich około 45 tysięcy wagonów miedzi rocznie. Zaznaczyć jeszcze należy, że największymi konsumentami miedzi są dzisiaj: Francja, spożywająca około 14-tu tysięcy wagonów rocznie, Anglja — 13,5 tysiąca, Niemcy — 13 tysięcy, Włochy — 5,3 tysiąca, Szwecja — 1,8 tysiąca, Belgja, Czechosłowacja i Austrja — po 1,2 tysiąca wagonów rocznie.

Przodujące w konsumcji kraje dążą do opanowania zarówno zasobów rud miedzianych, jak i samych ośrodków produkcji: kopalń i hut. **Walka o miedź** toczy się głównie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Anglją, obok których, z krajów europejskich zamiary ekspansyjne ujawniały zarówno Niemcy jak i Francja. Jak dotąd $^{3}/_{4}$ znanych zasobów światowych, a prawie $^{7}/_{10}$ ośrodków produkcyjnych uchwyciły w swe ręce Stany Północno-Amerykańskie; Anglja ma w swych rękach przeszło $^{1}/_{8}$ zasobów światowych i prawie $^{1}/_{8}$ kopalń i hut; Niemcy, które opanowały tylko $^{1}/_{100}$ zasobów, mają przecież w swych rękach $^{1}/_{25}$ hut i kopalń miedzi. **Dominujące zatem stanowisko Stanów Zjednoczonych jest zupełnie widoczne**, ale apetyty amerykańskie dotychczasowymi wynikami na polu opanowywania zasobów miedzi nie są zupełnie zaspokojone. Wielki kapitał amerykański chce dalszego **wzmocnienia swojej pozycji** i w tym celu domaga się od rządu, aby **utrudnił dostęp miedzi obcej na rynki Stanów Zjednoczonych**, domaga się wysokiego obciążenia cłami miedzi importowanej, aby przy pomocy zysków, ściągniętych w ten sposób z amerykańskiego konsumenta, rozszerzać swoje panowanie w królestwie czerwonego metalu — miedzi, dąży, słowem, do większego jeszcze uzależnienia od siebie innych krajów i konsumentów, przedewszystkiem zaś Europy.

Ponieważ dotychczas rząd amerykański tych protekcyjnych życzeń kapitalistów **nie uwzględnił**, chwycili się oni innego środka, a mianowicie, **doprowadzili do utworzenia międzynarodowego kartelu miedzianego, kartelu nie produkcyjnego, ale handlowego, zmierzającego do podniesienia cen światowych.**

Międzynarodowy kartel miedziany założony pod firmą **Copper Export Tradning Company**, obejmuje wprawdzie nie wszystkich światowych producentów miedzi, ale bądź co bądź znaczną ich większość, w każdym razie największe na świecie grupy miedziane: amerykańskie, angielskie, francuskie, belgijskie i niemieckie. Umową kartelową są bowiem związane takie olbrzymie przedsiębiorstwa miedziane, jak: **Miami Copper Company, Rio Tinto, Katanga** oraz największe niemieckie przedsiębiorstwa: **Hirscha i Kopalń Mansfeldskich.**

Kartel miedziany doszedł do skutku wyłącznie pod naciskiem kapitału amerykańskiego. Celem jego wyłącznym prawie jest **podniesienie cen światowych, pod pozorem**, że dzisiejsze ceny miedzi kształtują się poniżej poziomu cen przedwojennych. Jest to prawda, ale niskie ceny miedzi są wynikiem nietylko osłabionego ostatniemi czasy spożycia miedzi, ale również i wielkich **postępów w hutnictwie** miedzianem, przez co z rud miedzianych otrzymuje się dzisiaj więcej miedzi metalicznej aniżeli przed wojną, stąd i koszty produkcji są stosunkowo mniejsze, niż przed wojną.

Podniesienie cen na miedź, projektowane przez utworzony kartel międzynarodowy posiada duże znaczenie światowo - gospodarcze, a to z dwóch powodów.

Przedewszystkiem wytworzy ono korzystną sytuację dla amerykańskiego przemysłu przerabiającego miedź. Antytrustowe prawa amerykańskie uniemożliwiają bowiem kartelowi miedzianemu podwyżkę cen na miedź wewnątrz Stanów Zjednoczonych; podwyżka cen dotknie tylko miedź eksportowaną z Ameryki na rynki obce bądź sprzedawaną przez skartelowane przedsiębiorstwa na rynkach poza amerykańskich to jest poza Stanami Zjednoczonemi. Inaczej mówiąc, przemysł przerabiający miedź, będzie w Stanach Zjednoczonych Ameryki płacić za ten ważny surowiec taniej od konkurujących z nim przemysłowców w innych krajach, zwłaszcza w Europie. Okoliczność ta przyczyni się, niewątpliwie, **do dalszej ekspansji północno - amerykańskich przemysłów**, opartych na przerobieniu miedzi, **zaszkodzi natomiast przemysłom europejskim.**

Pozatem, zwyżka cen miedzi przyniesie znacznie **większe zyski amerykańskim koncernom miedzianym**, objętym kartelem, aniżeli poza amerykańskim; z rozmaitych powodów grupy miedziane amerykańskie produkują miedź znacznie taniej niż grupy poza amerykańskie. Większe zyski, ciągnięte z umowy kartelowej pozwolą właśnie grupom amerykańskim na rozszerzanie swego stanu posiadania, na przyspieszenie procesu opanowywania światowych zasobów i ośrodków produkcji miedzi.

W końcu podniesienie przez kartel cen na miedź, wywoła **podrożenie wszystkich produktów, wyrabianych z miedzi**, a więc nietylko maszyn i aparatów, ale również i energji elektrycznej; miedź bowiem jest niezwykle ważnym surowcem, niezbędnym w przemyśle elektrotechnicznym. **J. M.**

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich

W organie socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme" czytamy:

Jak wiadomo, toczące się w ramach niemiecko-polskich rokowań gospodarczych rokowania w sprawie prawa osiedlenia zostały odroczone na czas nieograniczony z powodu mającej wkrótce wejść w życie nowej ustawy o cudzoziemcach. Pewien zainterpelowany przez nas polityk niemiecki wyraził się w tej sprawie mniej więcej następująco:

„Polski minister spraw zagranicznych hrabia Zaleski pragnie „normalnych przyjaznych stosunków" z Niemcami. Tego pragnie naturalnie każdy z nas, najbardziej zaś zapewne każdy mieszkaniec Prus wschodnich, gdyż prowincja ta najbardziej cierpi w obecnie istniejących stosunkach. Zaleski sądzi więc, że cel swój osiągnie najszybciej, biorąc się najpierw do rokowań o traktat handlowy i odsuwając wszelką inną materję sporną, „która nie należy ściśle do traktatu handlowego i tylko może utrudnić prace". Lecz to jest nawet przy najlepszej woli niemożliwe. Z zagadnieniami gospodarczemi związane są bowiem inne zagadnienia: prawo osiedlania, kwestje własności (nota niemiecka do Polski), kwestja wielkiego długu polskiego w Niemczech (ponad pół miljarda złotych w złocie)."

W odroczeniu rokowań o osiedlenie — pisze dalej dziennik gdański — upatruje nasz informator niekorzystny znak dla wyniku ogólnych rokowań gospodarczych. Nawet najskromniejsze oczekiwania, które przywiązywano do drugiego czytania zagadnień celnych, nie spełniły się dotychczas ani trochę. Główna trudność dotyczy ceł na drzewo i węgiel. Dalsze trudności istnieją co do przywozu żywego mięsa, a wreszcie niema jeszcze żadnych oznak że Polska gotowa jest uwzględnić uprawnione życzenia przemysłu niemieckiego.

Różni politycy polscy otwarcie przyznali w ostatnim czasie, że dalsze trwanie wojny gospodarczej z Niemcami leżałoby wyłącznie w interesie polityki polskich nacjonalistów.

Wreszcie przytacza wymieniona gazeta opinję krakowskiego „Czasu", zaznaczając że pismo to jest zbliżone do rządu polskiego. „Czas" również przewiduje, że długotrwałe dyskusje z Niemcami na temat prawa osiedlania odsuną zawarcie traktatu gospodarczego polsko - niemieckiego na dalszą przyszłość.

Zakończenie strajku w Łodzi

Częściowe uwzględnienie żądań robotniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 10 sierpnia.

Wczoraj na godz. 1 popoł., zaproszeni zostali do województwa przedstawiciele wszystkich związków zaw. instytucji użyt. publ. w Łodzi.

P. wice-wojewoda Ossoliński zakomunikował zebranym, że na skutek polecenia władz centralnych odbył szereg konferencyj porozumiewawczych z pracodawcami, celem znalezienia platformy pojednawczej dla zlikwidowania strajku.

Przedstawiciele związków przyjęli wysuniętą przez p. wice-wojewodę propozycję powołania komisji mieszanych, **składających się z przedstawicieli władz wojewódzkich, związków zaw., oraz przedstawicieli pracodawców.**

Komisje te, w terminie dwutygodniowym po zapoznaniu się ze stanem finansowym przedsiębiorstw **powezmą obowiązującą decyzję.**

Co się tyczy komisji miejskich mają one zająć się: **określeniem dodatku i wynagrodzenia za godziny nadetatowe, rewizją płac niższych funkcjonarjuszów, oraz sprawa obniżenia kosztów utrzymania pracowników szpitalnych.**

Co się tyczy pracowników tramwajów miejskich mają komisje określić wysokość podwyżki, w zależności od stanu finansowego instytucji, który zostanie zbadany przez komisję mieszaną.

Dla pracowników Funduszu Bezrobocia zajmą się: określeniem dodatku wielkomiejskiego i wynagrodzenia za godziny nadetatowe.

Co do pracowników kolejek dojazdowych to, **oprócz przyznanych im 12 proc. podwyżki**, postanowiono sprawę **sobót angielskich długości dnia pracy i urlopów** — przekazać do załatwienia Inspekcji pracy, zgodnie z obowiązującemi ustawami.

Po podpisaniu protokółów, konferencję zakończono o godz. 6 wiecz.

Niezwłocznie potem wydane zostały zarządzenia zlikwidowania strajku.

List z Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Praga, 9 sierpnia.

Gajda w odstawce. — Przed utworzeniem rządu koalicyjnego bez social-demokratów? — Co nowego na czeskim Śląsku?

Nawiązując do mego artykułu z przed tygodnia konstatuję, że przepowiednie w nim nakreślone, **sprawdziły się.** Po sześciu tygodniach milczenia i śledztwa, społeczeństwo usłyszało urzędowy komunikat ministerstwa spraw wojskowych o gen. Gajdzie. Komunikat jest krótki i węzłowaty. Ministerstwo oświadczyło, że śledztwo prowadzone przeciw generałowi Gajdzie nie stworzyło podstaw do **sądowego** ścigania pana szefa sztabu. Dobrze, ale z drugiej strony śledztwo **nie wykazało, że Gajda jest zupełnie niewinny**, coby mu pozwalało pozostać nadal szefem sztabu generalnego, gdyż jeszcze tego samego dnia wniósł Gajda za poradą pewnych wyższych osobistości wojskowych **podanie o superarbitrację**, które już uwzględniono. Przy młodocianym wieku generała oraz jego stanie zdrowotnym, brzmi ta wiadomość dość groteskowo...

„Załatwienie' afery wywołało w prasie czeskiej żywą dyskusję. **Dzienniki prawicowe, stojące za Gajdą**, powiadają, że komunikat ministerjalny odznacza się nietylko wojskową zwięzłością ale i dyplomatycznym stylem i jest przeznaczony zdaniem tych pism głównie dla zagranicy, gdzie trzeba będzie „niewinnie" skalane imię generała legjonów odpowiednio zrehabilitować. Dla czeskiej opinji publicznej lakoniczne oświadczenie ministerstwa jest niewystarczające i wszystkie pisma domagają się kategorycznie **dokładniejszego wyświetlenia sprawy**, która przecie narobiła tyle hałasu, a młodocianego generała czeskiego oraz jego adherentów wydała na pastwę pośmiewiska wobec kraju i zagranicy.

Pomimo ferji politycznych, ukazuje się coraz częściej na szpaltach prasy codziennej kwestja utworzenia przyszłego rządu. Najaktualniejszem zjawiskiem jest **chęć wstąpienia Niemców do przyszłego gabinetu**, przeciwko czemu występuje jak najostrzej czeska prawica, twierdząc, że byłby to asumpt do przekonania zagranicy, że Czesi i Słowacy nie są w stanie rządzić państwem, które stworzyli wbrew woli Niemców. Nawołuje więc do utworzenia rządu narodowej koalicji. **Czeska socjalna demokracja** o współpracy w rządzie koalicyjnym na razie niczego nie chce słyszeć. Zdaje się jednak, że ze względu na nadchodzące wybory prezydenta republiki sprawa utworzenia nowego rządu zepchniętą zostanie na drugie miejsce.

Jak z czeskiego Śląska donoszą, odnieśli tamtejsi Polacy wielki sukces, otrzymując pozwolenie od rządu krajowego **w Opawie** na otwarcie tak długo oczekiwanej **polskiej szkoły wydziałowej** w Jabłonkowie. Będzie to ważna placówka kulturalna polskiego ludu w okolicach górskich Śląska. Sprawa wyboru burmistrza w Karwinie, aczkolwiek wstrzymywana rekursem stronnictw czeskich, starających się przez przewlekanie przeforsować swe jednostronne kombinacje, znajduje się dla Polaków na pomyślnej drodze. Zjednoczone stronnictwa wyborcze polskie postanowiły jednomyślnie popierać kandydaturę **tow. Guziura z PSPR**, i o ile nie nastąpi nic nieprzewidzianego, burmistrzostwo tow. Guziura jest pewne.

W chwilach ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa obecnie Czechosłowacja, szczególnie dotkniętym jest przemysł żelazny (Trzyniec, Witkowice).

U.

Wiadomości polityczne

FRANCJA A MIEJSCE DLA POLSKI W RADZIE LIGI NARODÓW

Jak donoszą z Paryża, z kół parlamentarnych, między Poincarem i Briandem istnieje różnica zdań w kwestji reorganizacji Ligi narodów. Stanowisko Poincarego zgadza się w zupełności ze stanowiskiem Polski. Poincare jest za nieodzownem przyznaniem miejsca stałego Polsce w Radzie w razie, jeżeli Niemcy wejdą do Ligi narodów. Briand natomiast uważa, że Polska powinna się zadowolić niestałem miejscem.

PRZYGOTOWANIA DO SESJI LIGI NARODÓW

Biuro Reutera dowiaduje się, że komitet, który pod przewodnictwem Lorda Cecila zajmował się sprawą składu Rady Ligi narodów, zbierze się 24 lipca lub 28 sierpnia, przyczem Brazylja w obradach tego komitetu udziału nie weźmie.

SOJUSZ WŁOSKO - HISZPAŃSKI

Zakomunikowany wczoraj przez agencję Stefani fakt zawarcia traktatu włosko-hiszpańskiego wywołał wszędzie sensację. Prasa włoska stwierdza, że utrzymanie w tajemnicy rokowań w sprawie traktatu udało się w zupełności. Traktat będzie notyfikowany Lidze narodów w terminie, który będzie uznany za odpowiedni. Co do treści traktatu zaznaczają dzienniki, że idzie on dalej, niż traktat ze Szwajcarją, Jugosławją i Czechosłowacją. Najważniejszym punktem traktatu jest zapewnienie neutralności na wypadek niesprowokowanego ataku. Dzienniki rzymskie stwierdzają, że początki rokowań o zawarcie traktatu sięgają czasu wizyty królewskiej, kontynuowane one były przez Grandiego w Genewie, a zawarte przez szefa gabinetu Mussoliniego Paulucciego w Madrycie. Traktat ten nosi nazwę „madryckiego". Dzienniki podkreślają znaczenie traktatu, wskazując na wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem i w północnej Afryce.

SOWIETY GROŻĄ ZERWANIEM Z CHINAMI

Według japońskich doniesień z Pekinu odpowiedział Cziczerin na prośbę rządu chińskiego w kierunku zastąpienia ambasadora sowieckiego Karachana inną osobistością, że jeżeli Chiny trwają przy zamiarze zmiany ambasadora, nie pozostanie rządowi sowieckiemu nic innego, jak tylko cofnąć uznanie Chin oraz przeczekać na utworzenie nowego rządu chińskiego.

ROZMAITOŚCI

7000 DOLARÓW ZA SZEŚĆ GODZIN. Wychodzący w Detroit w Stanach Zjednoczonych „Robotnik Polski" pisze: "Amerykańska prasa na pierwszej stronie, w łokciowych depeszach rozpisała się w zeszłym tygodniu o tem, jak pani Mc Cormick, synowa czykagoskiego „króla żniwiarek", siedm tysięcy bitych (dolarów) zapłaciła za specjalny pociąg z New Yorku, byle się nie spóźnić na zebranie pewnej towarzyskiej elity, w której rej wodzi.

Reporterzy stwierdzili, że dzięki specjalnemu pociągowi multimiljonerka przybyła do Chicago o sześć godzin przed normalnym czasem kolejowym. Zapłaciła więc po 1166 dolarów za każdą godzinę pośpiechu — dla wypicia sosajdowej herbatki!

Drobnostka to jest w gruncie rzeczy. Tysiąc dolarów dla pani McCormick znaczy mniej, niż „nikiel" dla któregokolwiek robotnika w fabryce żniwiarek. Lecz na drobnostkach budują się refleksje sięgające daleko.

Oto na zarobek 7000 dolarów rocznie musi w fabrykach McCormicka pracować żmudnie najmniej pięciu ludzi. Pięciu białych murzynów, z których każdy utrzymuje przeciętnie pięć osób. Więc te 7000 dolarów przedstawiają życie, szczęście względnie i przyszłość najmniej dwudziestu pięciu ludzkich istnień. McCormick wydała te tysiące bezpotrzebnie, poprostu wyrzuciła je przez okno specjalnego pociągu. Czy wobec tego trust żniwiarek straciłby, płacąc swym niewolnikom podwójne zarobki?

Statystyka stwierdza, że mimo marnotrawstwa, które przechodzi najszaleńsze sny rzymskich Cezarów, miljonerskie majątki w Stanach rosną rokrocznie o sumę dwa razy większą, niż zarobki wszystkich przemysłowych robotników. Gdyby podwojono zarobki, jeszcze „królowie" tutejszego przemysłu chowaliby do kieszeni trzecią część wartości robotniczej pracy.

Tymczasem pani McCormick płaci 1166 dolarów za godzinę pośpiechu. Lecz przyjdzie godzina, gdy „królowie" tutejsi miljonami chcieliby rzucić, aby bodaj o godzinę wstrzymać fatalne koło odwetu, a będzie już — zapóźno."

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 sierpnia.

Lista wrześniowej kadencji sędziów przysięgłych

W prezydjum krakowskiego sądu okręgowego karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na wrześniową kadencję. Przy losowaniu byli obecni: prezes sądu Pelz, sso. Kraus i sso. Stuhr, z ramienia prokuratury prok. dr. Gniewosz, zaś z ramienia Izby adwokackiej dr. Bogdani. Wylosowani: **Przysięgli główni:** Armatys, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Bąkowski L., art. rzeźbiarz, Caputa Michał, inżynier, Cholewa Michał, likwidator Kasy chorych, Eber Herman, wł. realn., Gibaszewski Wł., kupiec, Groyecki Dr. Hugo, dyr. banku, Gutowski, urzędn. Pol. Tow. handl., Guttmann Henryk, architekt, Kornecki Dr., prok. banku Ziemian, Koss Dr. Wł., urzędn. ziemskiego banku kred., Kossak Leon, wł. dóbr, Kukucz Jerzy, inżynier, Kwieciński Adam, prok. PTH, Lachowski Józef, ag. handl., Link Jan, droguista, Lisiński Jan, wł. realn., Machauf Bernard, dyr. fabryki, Massar Józef, kupiec, Miączyński Paweł, technik, Mierzejewski Eug., inżynier, Mydlarski Robert, kupiec, Nowak Jan, urzędn. miej. Kasy Oszcz., Pawlita Teodor, urzędn. banku przem., Przybyłowski Jan, urzęd. pow. Kasy Oszcz., Rock Lazar, budowniczy, Rościsławski Michał, wł. realn., Skalski Marjan, redaktor, Skarbiński Eugenjusz, urzęd. Tow. Ubezp., Skotnicki Adam, urzęd. banku przem., Sulikowski Karol, kupiec, Sznapik Artur, wicedyr. Banku Powsz., Smidowicz Eugenjusz, kupiec, Tomaszewski Jan, wł. realn., Turek Fr. art.-malarz, Wilczyński Jan, wł. realn.

Przysięgli zastępcy: Chrostacki Fr., wł. realn., Kąkol St., kupiec, Pieprzyk Ludwik, wł. realn., Płachno Błażej, wł. realn., Stankiewicz Wojciech, wł. realn., Stypuła Karol, wł. realn., Świerkosz Antoni, kupiec, Trembecki Jan, wł. realn., Zbroja Józef, rolnik.

Wrześniowa, tj. IV kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się dnia 13 września br.

—ooo—

PRZYJAZD GOŚCI AMERYKAŃSKICH DO KRAKOWA. Od środy do piątku bawić będą w Krakowie dwie wycieczki Amerykanów, powracających z międzynarodowego Zjazdu YMCA w Helsingforsie. W wycieczce bierze udział szereg wybitnych osobistości Stanów Zjednoczonych, między niemi p. Lyon prezes centralnego Komitetu amerykańskiego YMCA, oraz p. Voorhees, prezes banku który finansował pożyczkę finladzką oraz wielu innych. Uczestnicy Zjazdu podczas swej podróży zaznali jaknajgoretszego przyjęcia ze strony przedstawicieli odnośnych rządów, w samym Helsingforsie podejmował delegację polską poseł polski uroczystym rautem. W Krakowie przyjmować będzie gości amerykańskich polska YMCA.

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Na posiedzeniu Komitetu obywatelskiego ustalono program następujący: 1) W przeddzień „Święta Żołnierza Polskieżo" 14 sierpnia zawody strzeleckie na strzelnicy szkolnej na Woli Justowskiej. Początek o godzinie 15; 2) Akademja w Domu Żołnierza Polskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem; 3) Capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych przed odwachem o godzinie 9 wieczorem; 4) W dzień „Święta Żołnierza Polskiego" parada i msza; 5) Korpuśne zawody drużyn piłki nożnej, oddziałów korpusu krakowskiego na garnizonowym stadjonie sportowym na Błoniach. Początek o godzinie 3 popołudniu; 6) Festyn na garnizonowym stadjonie sportowym na Błoniach o godzinie 3 popołudniu; 7) Przedstawienie teatralne w Domu Żołnierza Polskiego o godzinie 8 wieczór. Komitet dołożył starania, aby uroczystość ta wypadła jaknajwspanialej. Do nagród zgłoszonych przybyły: dwa dary prezydjum magistratu, p. Aksman ofiarował srebrny zegarek, p. Czernecki dwie nagrody, Związek oficerów rezerwy jedną nagrodę, miejska Kasa oszczędności 50 złotych. Na cele sekcji rozrywkowej złożyli: browar Goetza 4/4 hl. piwa, Związek ofic. WP. w stanie spoczynku 20 złotych, firma Zieleniewski 202 zł., firma Macharski 15 zł., p. Śmiechowski 200 sztuk mydła, firma „Tlen" ze Lwowa 100 sztuk mydła, p. Batz 4 paczki ołówków. Nagrody i dary na cele „Święta Żołnierza Polskiego" będą wystawione od wtorku na wystawie księgarni p. J. Czerneckiego w rynku. Dary uprasza komitet nadsyłać w dalszym ciągu do Komendy miasta.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Karol Micdoński, zam. w Bielsku zgłosił do tut.EUŚ, że dnia 9 bm. skradziono mu w czasie jazdy tramwajem nr. 5 zegarek złoty i srebrny wartości 500 zł. Sprawca nieznany.

RESTAURACJA SALI RADY MIEJSKIEJ. Przy gmachu magistratu krakowskiego, który uległ pożarowi, ustawiono rusztowanie wzdłuż całej fasady. Roboty około odbudowy sali Rady miejskiej rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Komisja Rady miejskiej rozpatruje wniesione projekty, co do odbudowania i urządzenia wnętrza sali.

PRZEPISY O KUFERKACH DLA REKRUTÓW. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to, ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. O tem zawiadamia magistrat strony interesowane z tem nadmienieniem, że kuferki rekrutów nie stosujących się do niniejszego obwieszczenia po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

BACZNOŚĆ INWALIDZI, WDOWY I SIEROTY, CZŁONKOWIE KRAKOWSKIEGO KOŁA. Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów w Krakowie, jak rok rocznie, chcąc przyjść z pomocą szkolną dla najbiedniejszych dzieci swoich członków, przeznaczył na ten cel z funduszów związkowych zapomogi, dlatego należy wnosić podania wraz z zaświadczeniem ewent. świadectwem szkolnem ze zwrotem niepotrzebnych książek z klas niższych, pod adresem Koła do 20 sierpnia br.

DWIE OFIARY ZAWODU. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Antoninu Bisztydze, murarzowi, który spadł z rusztowania II piętra na budowie gmachu YMCA przy ul. Krowoderskiej. Lekarz stwierdził u nieszczęśliwego wstrząs nerwowy, oraz zdarcie naskórka w kilku miejscach. Podobnemu wypadkowi uległ Antoni Konopek, który spadł z rusztowania przy ul. Słonecznej. Doznał on ogólnej kontuzji ciała i zwichnięcia w stawie barkowym prawym. Obie ofiary zawodu przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

URZĘDNICZKA SĄDOWA PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ RZEŹNICKI. Wczoraj rano wpadła pod jadący wóz rzeźnicki u wylotu ul. Grodzkiej i Poselskiej Zofja Domosławska, urzędniczka sądowa doznając kontuzji na całem ciele. Nadto Domosławska odniosła ranę tłuczoną na głowie i nad prawem okiem. Ofiarę szalonej jazdy woźnicy przewieziono do szpitala.

UMYSŁOWO CHORY UGODZIŁ SIEKIERĄ STARCA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do 80-letniego Altera Müdergrüna, którego ugodził siekierą Szymon Fensterheim, który, jak wczoraj donosiliśmy targnął się w czasie ataku epileptycznego na swoje życie przez powieszenie. Lekarz pogotowia stwierdził u Müdergruna ranę ciętą na prawem oku. Ofiarę napastnika przewieziono do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH MIEJSKICH. Wczoraj usiłowała otruć się w aresztach miejskich przy ulicy Skawińskiej niejaka Marja Urban lat 20 z Prokocimia odsiadująca tam karę aresztu. Zawezwane pogotowie ratunkowe po wypompowaniu żołądka pozostawiło desperatkę w aresztach miejskich.

KRADZIEŻ ROWERU. Józef Węglarz zam. Batorego 5 zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł mu pozostawiony w bramie domu przy Alei Słowackiego l. 29 rower wartości 200 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę odegraną zostanie przekomiczna operetka Kolla „Lady Chic", ciesząca się wyjątkowem powodzeniem. We czwartek melodyjna i wesoła operetka „Królowa nocy", w piątek poraz ostatni „Hrabina Marica".

„PERSKIE OKO" I BOLCIO KAMIŃSKI W BAGATELI. Program „Czy chcesz być moim przyjacielem" powtórzony będzie dzisiaj we środę oraz jutro w czwartek. Oprócz artystów, którzy grali na premjerze, wystąpi najmniejszy w Polsce artysta kabaretowy Bolcio Kamiński, który odśpiewa cały szereg piosenek ze swego repertuaru.

„TEATR POPULARNY" zorganizowany na nowo w Krakowie w gmachu przy ulicy Rajskiej otwiera z końcem sierpnia nowy sezon klasycznym polskim wodewilem komicznym „Podróż po Warszawie". U nas widowisko to inscenizuje oryginalnie i opracowywuje reżysersko p. Antoni Piekarski, który zrezygnował z proponowanego mu stanowiska reżysera teatrów miejskich we Lwowie i w przyszłym roku teatralnym razem z dyr. T. Pilarskim i b. art. teatr. im. J. Słowackiego J. Dobiesławem poprowadzi Teatr Popularny przy ulicy Rajskiej w Krakowie.

Przy teatrze uruchomiony będzie kurs baletu dla już zaawansowanych, dla początkujących i dla dzieci, oraz kurs dramat.-wodewilowy, przyczem adepci muzykalni jak i absolwenci szkół dramatycznych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia na kursa baletowe i kurs dramatyczno-wodewilowy przyjmuje dyrekcja teatru codziennie między 11-1 w kancelarji teatru przy ul. Rajskiej 12.

—ooo—

Z Polski

TESTAMENT JANA KASPROWICZA. Otwarty został testament Kasprowicza sporządzony 5 października 1925 roku. 1) Cały majątek „na Harendzie" podzielony na trzy równe części: między żonę i obie córki, 2) bibljoteka według uznania żony do jej dyspozycji odana, 3) poeta chce być pochowany „na Harendzie", gdzie ma być zbudowana kapliczka z napisem ułożonym przez niego samego, 4) poeta pisze, że całe życie uważał się za chrześcijanina i spodziewa się, że mu Opatrzność po chrześcijańsku umrzeć pozwoli.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI P. MAKOWSKI wyjechał na czternastodniowy urlop do Krynicy. Zastępować go będzie wiceminister sprawiedliwości Siemnicki.

STREJK MAJSTRÓW PIEKARSKICH I RZEŹNIKÓW WE LWOWIE trwa w całej pełni. W dn. wczorajszym rzeźnicy nie wyszli na miasto i mięsa nie sprzedawali. — Na wiecu odbytym w dniu wczorajszym w Izbie rękodzielniczej domagali się rzeźnicy i piekarze zniesienia taryfy maksymalnej. Poseł Głąbiński, obecny na wiecu, poparł powyższe żądania. Województwo lwowskie porozumiało się z kołami eksporterów mięca w celu dostarczenia na rynek bydła w potrzebnej ilości. Jest nadzieja, iż strajk rzeźników będzie w najbliższych dniach zażegnany. Co do piekarzy, to wyłamali się oni z pod wspólnej uchwały strajkowej i wczoraj dostarczyli pieczywa na miasto.

KATASTROFA LOTNICZA. Samolot wojskowy z eskadry majora Friesera z 6 pułku lotniczego, stacjonowanego w Tarnopolu, dostał się 8 bm. w ostry korkociąg i spadł z wysokości 30 metrów. Kapitan Gac potłukł się bardzo silnie, natomiast pilot porucznik Kisiel, któremu zajęło się ubranie od eksplozji benzyny, zmarł na skutek strasznych poparzeń. Kapitana Gaca odwieziono do szpitala we Lwowie. Są nadzieje utrzymania go przy życiu.

SZCZEGÓŁY 13-DNIOWEGO POBYTU BEZ POŻYWIENIA W MYLNEJ GROCIE. 50-letni Alfred Sicz z Brześcia Litewskiego, urzędnik w VII randze poleskiego urzędu wojewódzkiego, będąc w Zakopanem udał się dnia 24 ubiegłego miesiąca jako amator geolog, do Mylnej Groty w Dolinie Kościeliskiej w celu zebrania kilku okazów geologicznych. W dniu tym około 1 popoł. wszedł do Mylnej Groty i po częściowem jej zbadaniu zamierzał powrócić, lecz po kilkugodzinnem bezskutecznem poszukiwaniu wyjścia przekonał się, że zabłądził. W dodatku następnego dnia przemokły mu zapałki nie mógł więc korzystać ze świec, jakie miał ze sobą. Szukał jednak wyjścia w ciągu następnych dwóch dni jeszcze, posilając się przez ten czas resztkami zapasów żywności. Szukając wyjścia zagłębiał się coraz bardziej w labiryncie kurytarzy. Nawoływania o ratunek nie odnosiły żadnego skutku. Z rozpaczy, biegając bezcelowo w ciemności, poranił sobie głowę i ręce o ostre kamienie. Od tego czasu leżał już, nie mogąc z osłabienia poruszać się i żywiąc się w ciągu 10 dni tylko wodą, kapiącą z powały groty. Był już zdecydowany pozbawić się życia, nie miał jednak ku temu żadnych środków. W tych warunkach, nie tracąc do ostatniej chwili przytomności, przebył w grocie 13 dni. Dopiero dwaj zwiedzający grotę akademicy, usłyszawszy dochodzące zdala przyciszone jęki odszukali go i sprowadzili do gospody w Dolinie Kościeliskiej, skąd odwieziono go do szpitala klimatycznego w Zakopanem. P. Alfred Sicz doznał wskutek tego wypadku poza zupełnem wyczerpaniem podrapania i poranienia całego ciała oraz ubezwładnienia nóg.

SZCZEGÓŁY AFERY BANKOWEJ W BYDGOSZCZY. Śledztwo w sprawie afery w banku dyskontowym prowadzone jest nadal w żywem tempie. Okazało się, że jednym z najpoważniejszych wierzycieli banku dyskontowego jest bank gospodarstwa krajowego, którego pretensje przenoszą 2 miljony złotych. Również poszkodowany jest bank polski. Śledztwo ujawniło szereg sensacyjnych szczegółów. Okazuje się, że dyrektor banku Dr. Sawicki pochodzący z Przemyśla, był tam ścigany listami gończemi za sprzeniewierzenia na szkodę państwowej szkoły przemysłowej, której był dyrektorem. Stosunek drugiego wspólnika, którego również aresztowano, dra Samborskiego, nie jest dostatecznie wyświetlony. Faktem jest, że obaj wymienieni wraz z członkiem Rady nadzorczej Fleglem obwinieni są o rozmyślne działanie na szkodę banku i nadużywanie kredytów dla osobistych celów, o spekulację, fałszywą krydę itp., co spowodowało ruinę banku.

Na głodzie i nędzy mas...

Nędza robotnika podstawą kalkulacji polskiego przemysłu

Pomimo ciągłego utyskiwania polskich przemysłowców na ciężary społeczne podrażające produkcję i uniemożliwiające rzekomo konkurencję z zagranicą, pozostanie faktem, że **Polska jest krajem**, w którym — ze względu na minimalną cenę robocizny — **produkcja powinna wypadać znacznie taniej aniżeli gdzieindziej.** Jeżeli tak nie jest — to winę ponosi przemysł, nieudolnie zorganizowany i nie umiejący pracować na modłę współczesną.

Faktem jest, że **jesteśmy krajem prawie że najniższych płac realnych.** Wedle danych Międzynarodowego Biura Pracy przeciętna płaca robotnika polskiego jest **czterokrotnie** niższa, od przeciętnej płacy robotnika amerykańskiego. **Tak więc gdy u nas robotnik zarabia tygodniowo np. 30 zł., ten sam robotnik zarabia w Ameryce 120 złotych!** — A pomimo to, przemysł amerykański konkuruje skutecznie z przemysłami innych krajów, gorzej wynagradzających swoich robotników!

Tymczasem u nas produkcja oparta jest **na głodowych płacach robotniczych**, kalkulacja przemysłowa buduje na głodzie i bezgranicznej nędzy mas! Zjawisko to jest tak potworne i tak rażąco **ekonomicznie błędne**, że chyba szkoda czasu na przytaczanie dalszych przykładów. Pomyślny tylko: aby dany przemysł opłacał się, aby dane wyroby przemysłowe mogły być nabywane przez nieliczną garstkę uprzywilejowanych, miljonowa rzesza proletarjatu **musi** chodzić w łachmanach, i **musi** się żywić najlichszą, namniej [illegible] strawą. Gdyby ci nędzarze raz zapragnęli się okryć i najeść do syta, **wówczas musiałaby** zbankrutować cała, obsługiwana przez nich, gałąź przemysłu! — Lepszego ich uposażenia **nie wytrzymałaby kalkulacja cen!** Czy może być coś bardziej niedorzecznego, coś bardziej nonsensowego, niż to **opieranie egzystencji przemysłu na głodzie i nędzy mas?**

Głodowe zarobki to niemożność zaspokojenia swych codziennych potrzeb, to ciągły niedostatek, brak, niedobór, to przyczyna ciągłego niezadowolenia i niepokoju, to grunt, z którego wyrastają akty rozpaczy i nienawiści do państwa i społeczeństwa.

Tylko gruntowna przebudowa społeczna, tylko zasadnicza przemiana struktury gospodarczej może skutecznie uleczyć przyczyny choroby gospodarczej Polski. Musimy dzisiejszą rzeczywistość zmienić w tych dziedzinach. Musimy przełamać opór klas posiadających, trzymających się kurczowo zabójczego dla państwa **systemu niskich płac.** Musimy skończyć z systemem kalkulacji, opartej na głodzie i skrajnej nędzy proletarjatu.

Naprawa Rzeczypospolitej w tej dziedzinie rozbija się jednak o bezwzględny opór klas posiadających.

—ooo—

NOWY WOJEWODA ŁÓDZKI. Wczoraj wyjechał dla objęcia stanowiska nowomianowany wojewoda łódzki p. Jaszczołt, dotychczasowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa w min. spraw wewnętrznych.

ZNOWU WZMOŻONY RUCH GOŚCI W ZAKOPANEM. Z powodu ustalenia się pogody po długotrwałych deszczach ruch gości w Zakopanem od kilku dni wzmógł się znacznie. Przyjeżdża do Zakopanego około 400 osób dziennie, w tem wielu gości z zagranicy: z Austrji, Ameryki i Rosji.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE DOROŻKARZA W ZAKOPANEM. Dnia 8 bm. około godziny 9-tej wieczorem Stanisław Michno wiózł fiakrem do sanatorjum Dłuskich nieznanego mu pasażera. W pewnem miejscu prosił Michno, aby pasażer wysiadł, gdyż droga idąca ciagle pod górę była w tem miejscu wyjątkowo uciążliwa. Wywiązała się sprzeczka między jadącym a dorożkarzem, w czasie której jadący postrzelił Michnę z rewolweru, raniąc go ciężko w szyję. Najdziwniejsze jednak to, że pasażer ów po postrzeleniu dorożkarza obrabował go, zabierając mu 20 złotych i zegarek. Michnę odwieziono do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Sprawca postrzelenia ulotnił się i mimo energicznych zarządzeń policji dotąd na ślad sprawcy nie natrafiono.

ZATONIĘCIE 15 OSÓB W PRUCIE. Onegdaj w okolicy Kołomyji prymitywny prom przeprawiający się przez Prut, prawdopodobnie wskutek przeładowania oraz zsunięcia się rolek z lin na promie, wywrócił się i jadący promem w liczbie 15 osób znaleźli śmierć w nurtach rzeki. Poszukiwania za zwłokami nie dały dotychczas rezultatu. Należy podkreślić niedbalstwo odnośnych władz, które od dłuższego czasu nie przeprowadzały kontroli wytrzymałości promów.

—ooo—

Z zagranicy

PRZEGRANA EX-CESARZA. Sąd cywilny w Kapsztadzie odrzucił skargę ekscesarza Wilhelma o przyznanie mu dwu skonfiskowanych posiadłości w dawnych niemieckich kolonjach w Afryce.

NIE ZNALEZIONO ZWŁOK KITCHENERA. — Urzędowo zaprzeczają w Londynie wiadomości, jakoby zwłoki lorda Kitchenera zostały pogrzebane na wybrzeżu skandynawskiem.

UTRUDNIENIA DLA CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI. Komisja finansowa Izby deputowanych przyjęła uchwałę, w myśl której przybywający do Francji cudzoziemcy obowiązani będą uzyskać pozwolenie na pobyt w ciągu 15 dni, a nie jak to było dotychczas w ciągu 2 miesięcy. Zezwolenia takie mają być odnawiane corocznie, a nie co dwa lata, jak było przedtem. Jak donoszą, komisja domagać się będzie od Izby podjęcia dyskusji nad tą propozycją jeszcze przed ferjami.

FORD BUDUJE AEROPLANY. — „Associated Press“ donosi: Prezydent Coolidge przyjął Edsel Forda, syna Henry Forda, który przedstawił mu postępy towarzystwa Forda na polu budowy samolotów handlowych. Edsel Ford oświadczył, że towarzystwo zmierza do wytwarzania samolotów po możliwie niskich cenach, aby z wytwarzania aeroplanów handlowych uczynić rentowne przedsięwzięcie.

POPISY FASZYSTÓW W NOWYM JORKU. — Medjolański „Avanti“ donosi, że były poseł socjalistyczny Vacirca, który pierwszy padł ofiarą faszystowskiej ustawy przeciw emigrantom i wydaje w Nowym Jorku gazetę przeciwfaszystowską „Lavoratore Italiano“ (robotnik włoski), został napadnięty przez bandę faszystów włoskich, kiedy wygłaszał odczyt w domu metalowców w Nowym Jorku.

SPISEK ARABSKI W PALESTYNIE. „Berliner Tageblatt“ donosi z Jerozolimy, że władze transjordańskie wykryły spisek Arabów ze szczepu Medjeli i Beni Sakhr, który miał na celu wymordowanie chrześcijan. W tę aferę wmieszanych było kilku urzędników rządowych. Szczep Beni Sakhr jest wpływowym szczepem Wahabitów. Chrześcijanie zgłosili protest do emira i prezydenta angielskiego. Nad miejscowością Kera, gdzie miał się odbyć pogrom chrześcijan, pojawił się samolot angielski. Wydalono 50 rodzin Druzów.

POŻAR. Z powodów dotychczas niewyjaśnionych wybuchł wczoraj wielki pożar w wojskowych magazynach w Feuerbachu (Wirtembergja). Spłonęło całe południowe skrzydło budynku wraz z zapasami. Szkody wielkie.

WYBUCH W FABRYCE. W Bristolu (wyspa Rhode) w jednej z fabryk nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 4 osób. Jest również wielu rannych. Wybuch był tak silny, że w promieniu jednej mili wyleciały szyby.

—ooo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Lady Chic“.
Czwartek: „Królowa nocy“.
Piątek: „Hrabina Marica“.

TEATR NOWOŚCI

Środa: Czy chcesz być moim przyjacielem?
Czwartek: Czy chcesz być moim przyjacielem?

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczątka! Dziewczątka!
Promień: Aż do skutku, komedja w 8 aktach.
Reduta: „Skok dzikiego zwierza“, sensacyjny dramat w 15 aktach.
Sztuka: „Kobieta bez jutra“.
Uciecha: Ta, która odeszła, dramat w 8 aktach oraz Król bawełny, komedja w 2 aktach.
Wanda: „Knock-aut“.
Warszawa: Napad na okręt pocztowy oraz Luciano Albertini jako akrobata cyrkowy.

Przegląd społeczny

—o—

AKCJA GÓRNIKÓW O PODWYŻKĘ PŁAC

W sobotę 7 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie wydziału wyk. Centralnego Związku Górników. Uchwalono, na wniosek tow. pos. Stańczyka, odbyć w dniu 22 bm. ogólną konferencję delegatów Związku ze wszystkich zagłębi węglowych, celem ustalenia taktyki w walce o podwyżki płac na miesiąc wrzesień.

W konferencji weźmie udział około 400 delegatów.

Francuskie Zgromadzenie narodowe

Wersal, 10 sierpnia (PAT). O godz. 9'30 zostało tu otwarte posiedzenie Zgromadzenia narodowego.

Paryż, 10 sierpnia. (AW) Formalności przy otwarciu Zgromadzenia narodowego zajęły bardzo dużo czasu tak, że dyskusja nad porządkiem dziennym odbyła się dopiero popołudniu. Jak długo posiedzenie potrwa, dotąd niewiadomo. Grupa socjalistyczna postanowiła zwalczać projekt rządowy. Leon Blum zapisał się do głosu. Poincare będzie zmuszony dać odpowiedź. Także i wiele innych mowców wyraziło zamiar wzięcia udziału w dyskusji. Spodziewają się dla projektu rządowego znacznej większości. Senatorowie i deputowani przybyli wczesnym rankiem do Wersalu. Dostęp publiczności do sali posiedzeń jest bardzo ograniczony. Kontrola surowa. W przepełnionej sali zjawił się o godzinie 9'30 prezes senatu Selves i otworzył posiedzenie odczytaniem owych punktów konstytucji z roku 1875, które normują porządek obrad. Po przemówieniu Selvesa rozległy się na sali krzyki. Berthoj w imieniu komunistów i Renaudel w imieniu socjalistów domagają się zmiany porządku obrad. Po dwukrotnem głosowaniu wniosek socjalistów i komunistów został **odrzucony** znaczną większością głosów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, ser krowi 1 kg 1'20—1'30 zł, masło zwycz. 1 kg 4'50—4'80 zł, jaja kopa 8'80—9'50 zł, jaja sztuka 15—16 gr, jabłka komp. 1 kg 40—60 gr, jabłka stoł. 0'80—1'40 zł, gruszki komp. 1 kg 50—60 gr, gruszki stoł. 1 kg 1—1'40 zł, śliwki zwycz. 1 kg 0'60—1 zł, śliwki renglody 1'60—2 zł, maliny 1 kg 2'20—2'50 zł, borówki 1 litr 40—45 gr, kury sztuka 5—8 zł, kurczęta para 2'50—6 zł, kaczki sztuka 3—5 zł, gęsi sztuka 6—10 zł, ziemniaki 1 kg 15—18 gr, buraki ćwikł. 1 kg 8—10 gr, marchew 1 kg 16—18 gr, cebula 1 kg 60—70 gr, kapusta biała w głowach kopa 6—9 zł, kapusta biała w głowach sztuka 15—25 gr, kapusta włoska kopa 6—9 zł, kapusta włoska sztuka 10—20 gr, pietruszka 1 kg 0'80—1 zł, pomidory 1 kg 1'80—2 zł, kalafiory sztuka 0'60—1'20 zł, fasola szpar. ziel. 1 kg 50—60 gr., fasola szparagowa żółta 1 kg 70—80 zł, ogórki kopa 1—1'80 zł, bób 1 litr 20—25 gr.

EMIGRANCI POLSCY WE FRANCJI ODZYSKAJĄ SWE OSZCZĘDNOŚCI

Od Komitetu Obrony Oszczędności Emigrantów Polskich we Francji otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zapowiedzi Komitetu, że oszczędności wychodźtwa, złożone we francuskich filjach Banku dla Handlu i Przemysłu oraz Warszawskiego Banku Zjednoczonego, będą wychodźcom w całości zwrócone, — **spełniły się.** Dziesięciomiesięczne starania komitetu **zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.** Wszystkie wierzytelności wychodźców zostaną wypłacone nie częściami, **lecz w całości i to równocześnie.**

Usilne starania Komitetu, by **wkłady dolarowe** i złotowe zostały wychodźtwu zwrócone w pełnej ich wartości, **zyskały aprobatę rządu.**

Organizacją wypłat w Paryżu i na prowincji zajmuje się, w porozumieniu z Komitetem, polski rządowy Bank Gospodarstwa Krajowego. **Wypłaty rozpoczynają się w miesiącu sierpniu.** Dokładna data oraz wszelkie inne szczegóły zakomunikowane zostaną wychodźtwu w najbliższych dniach.

SPŁATA DŁUGU AMERYKAŃSKIEGO

Warszawa, 10 sierpnia (AW). Bank polski zamierza jeszcze w bieżącej dekadzie spłacić resztę długu zaciągniętego w Federal Reserve Banku w wysokości 10 miljonów dolarów. W ten sposób byłoby zwolnione z banku amerykańskiego złoto polskie, które tam przewiezione zostało jako zabezpieczenie zaciągniętej pożyczki.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 10 sierpnia (PAT). Dolary 9.04, 9.06, 9.02.

Katastrofa kolejowa pod Kielcami

Dwóch robotników ciężko, trzech lekko rannych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 sierpnia.

Wczoraj na linji kolejowej Kielce—Częstochowa na tak zwanej bocznicy Snochowickiej zdarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Mianowicie z powodu złego nastawienia zwrotnicy **wykoleił się pociąg robotniczy**, zdążający z Kielc do Częstochowy. Parowóz wykolejonego pociągu został poważnie uszkodzony, dwa wagony uległy zupełnemu zniszczeniu.

Z pośród jadących pociągiem **dóch robotników odniosło ciężkie rany, trzech robotników zostało lżej rannych.** Na szczęście wypadku śmiertelnego nie było.

Pomimo katastrofy ruch nie doznał przerwy. — Władze kolejowe prowadzą śledztwo w celu wykrycia sprawców katastrofy, wedle bowiem zeznań świadków, **zwrotnica została przez niewyśledzonych do tej pory osobników, na chwilę przed nadejściem pociągu przestawiona.**

Wskazywałoby to, że mamy do czynienia ze zbrodniczym zamachem.

Walka religijna w Meksyku

Meksyk, 10 sierpnia. (PAT) Rząd meksykański **oświadczył, że** dekrety religijne będą zastosowane do dóbr kościołów katolickich. Dotychczas jednak nie uczyniono żadnego kroku w celu dokonania nacjonalizacji mienia kościołów protestanckich w Meksyku. Rząd zadowolił się oświadczeniem, że zastrzega sobie na przyszłość to prawo, opierające się na **zasadzie, że wszelka własność kościelna należy do narodu.** Rząd zwrócił się do pastorów protestanckich z prośbą o dostarczenie władzom spisu inwentarza zarządzanych przez nich kościołów.

SEKWESTRACJA DÓBR KOŚCIELNYCH

Meksyk, 10 sierpnia (PAT). Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zostaną wszystkie dobra znajdujące się w rękach kościoła katolickiego w całym kraju aż do załatwienia konfliktu zasekwestrowane. Ze strony arcybiskupa wydano oświadczenie nawołujące do uszanowania ustaw meksykańskich oraz konstytucji z wyjątkiem tych punktów, które naruszają faktyczne prawa kościoła.

TELEGRAMY

Wolny handel walutami

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

Warszawa, 10 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Minister skarbu Klarner podpisał dzisiaj rozporządzenie **o obrocie walutami**.

W myśl rozporządzenia wewnątrz państwa polskiego zostaje przywrócony **wolny handel obcemi walutami**, z wyjątkiem czeków i wypłat na zagranicę.

Rozporządzenie to będzie ogłoszone w najbliższych dniach w „Monitorze Polskim" i ma wejść w życie od 15 bm.

Poskromienie rzeźników i piekarzy

RZEŹNICY I PIEKARZE LWOWSCY ZOSTANĄ ARESZTOWANI

Warszawa, 10 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w związku ze strajkiem rzeźników i piekarzy lwowskich, **którzy zaprzestali dostarczać mięsa i pieczywa, chcąc w ten sposób wymusić podwyżkę cen**, — władze lwowskie porozumiały się z ministerstwem spraw wewnętrznych w Warszawie w sprawie przełamania ich biernego oporu.

Na podstawie poleceń otrzymanych z ministerstwa, władze lwowskie przystąpią **do bezwzględnej likwidacji strajku, godzącego w najżywotniejsze interesy konsumentów.** Prawdopodobnie piekarze i rzeźnicy, którzy nie przerwą strajku, **zostaną aresztowani.**

—ooo—

OBRADY KOLEJOWE

Warszawa, 10 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęła się w ministerstwie kolei konferencja kierowników dyrekcyj kolejowych. Konferencji przewodniczy wicedyrektor departamentu p. Moskwa. **Konferencja zajmuje się rozpatrzeniem wniosków na międzynarodową konferencję kolejową, która** się odbędzie w Baden-Baden w październiku br.

ŚLADEM P. ŁOPUSZAŃSKIEGO

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje w tych dniach nastąpią dalsze zmiany w ministerstwie oświaty. Prócz wiceministra Łopuszańskiego **przejdzie na emeryturę** także dyrektor departamentu wyznań dr. **Piechocki**, oraz kurator wołyńskiego okręgu szkolnego p. **Wolbek**.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRAWNIKÓW

Wiedeń, 10 sierpnia (PAT). Dziś obradowały poszczególne komisje Zjazdu. W komisji dla prawa karnego nastąpiło dzięki inicjatywie delegata polskiego prof. Ehrlicha uzgodnienie stanowiska delegacji angielskiej i niemieckiej w sprawie projektu międzynarodowego trybunału karnego. W dyskusji nad sprawą własności prywatnej zabrał głos delegat polski dr. Wittenberg i oświadczył się za ogólną zasadą nietykalności własności prywatnej tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny. Podkomisja międzynarodowego prawa prywatnego zajmowała się w dalszym ciągu umową międzynarodową o kupnie, sprzedaży i najmie.

FINANSOWA CHOROBA GDAŃSKA

Gdańsk, 10 sierpnia (PAT). Sprawa sanacji finansów gdańskich wywołuje w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie w kołach politycznych i prasie gdańskiej. Wszystkie pisma przepełnione są artykułami na powyższy temat, przyczem zgodnie uznają konieczność obniżenia poborów urzędniczych. Organ socjal-demokratów „Danziger Volkstimme" domaga się, aby redukcji nie stosowano wobec urzędników niższej kategorji. Dziennik nawołuje do jaknajpilniejszego załatwienia sprawy urzędniczej, gdyż w razie zwłoki dojść może do zarządzenia przez organy Ligi narodów sanacji przymusowej. Organ gdańskiej partji ludowej „Die Neue Zeit" wysuwa tesame żądania i wskazuje na olbrzymie wprost pobory prezydenta senatu Sahma i senatorów, przekraczających pobory urzędników pruskich z czasów przedwojennych. Dziennik wyraża ubolewanie, że delegaci gdańscy, którzy uczestniczyli w obradach londyńskich komisji finansowej Ligi narodów, nie poruszyli sprawy obniżenia poborów wysokiego komisarza Ligi narodów, które to pobory obciążają ogromnie budżet Gdańska.

SOWIETY ORGANIZUJĄ SIĘ WOJSKOWO

Moskwa, 10 sierpnia (PAT). Agencja sowiecka donosi: Flota bałtycka wyjechała na morze Bałtyckie na ćwiczenia.

LIST CLEMENCEAU POZOSTAŁ BEZ SKUTKU.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT) Ajencja finansowo-ekonomiczna donosi z Nowego Jorku, że prezydent Coolidge, po zapoznaniu się z listem Clemenceau oświadczył, że rokowania z Francją w sprawie długów zostały zakończone. Gdyby miały być nawiązane nowe rokowania w tej sprawie, będą one prowadzone na drodze dyplomatycznej. Wynika stąd, że Coolidge odmawia traktowania listu Clemenceau, jako dokumentu posiadającego charakter oficjalny.

ZAKAZ WYWOZU WĘGLA FRANCUSKIEGO DO ANGLJI

Paryż, 10 sierpnia (PAT). Tardieu oświadczył na posiedzeniu Rady ministrów, iż ani dotychczas na przyszłość nie będzie udzielał pozwolenia na wywóz węgla francuskiego do Anglji.

POWSTANIE W PERSJI - ROBOTĄ SOWIECKĄ

Londyn, 10 sierpnia. (PAT) „Times" donosi z Teheranu: Powstanie w Asserbejdżanie i Karazanie zmusiło szacha do pertraktowania z Moskwą. — Szach zamierza wysłać swojego ministra spraw zagranicznych do Moskwy, gdzie w obecności posła rosyjskiego i tureckiego mają być uregulowane dotychczas niezałatwione kwestje, w pierwszym rzędzie prawo rosyjskiego rybołóstwa na wodach perskich, zniesienie zakazu wywozu perskiego i taryfa celna w porcie Enzeli. Następnie perski minister spraw zagranicznych uda się do Turcji.

WALKI W CHINACH

Londyn, 10 sierpnia (PAT). Według doniesień pism komunikacja z Pekinem jest zupełnie przerwana, gdyż w okolicach Pekinu w ostatnich czasach odbyły się ciężkie walki pomiędzy rozmaitemi partjami chińskiemi.

Z Rosji

SZKOLNICTWO POLSKIE NA UKRAINIE. — Lwowski „Wperid" pisze: Staraniem rządu sowieckiego), powstała na Ukrainie cała sieć polskich szkół. Szkół pierwszego stopnia jest 337, podczas kiedy roku minionego było ich 255. Uczniów tych szkołach 20.460, w roku minionym 14.606. Szkół drugiego stopnia jest 17, domów dziecięcych 9, szkół zawodowych 3, szkół wieczorowych 2, klubów 12, „kątków" 13, domów ludowych 2, „kątków" przy domach ludowych 18, czytelń 18, „kątków" przy czytelniach 36, bibljotek 29 i 1 centralna bibljoteka w Kijowie. Oprócz tego jest 181 polskich instytucyj do likwidacji analfabetyzmu, w których uczy się 6232 osoby.

FAŁSZYWI KAWALEROWIE ORDERU CZERWONEGO SZTANDARU. Główna komisja sowieckiego orderu Czerwonego Sztandaru ogłasza: „W ostatnim czasie stwierdzono wielokrotnie, że jako właściciele orderu Czerwonego Sztandaru występowały osoby nie posiadające żadnego uprawnienia do noszenia tego orderu. Nadużycie orderu będzie surowo karane. Wszyscy właściciele orderu mają się bezwłocznie skomunikować z kancelarją głównej komendy i podać dokładne dane co do dokumentów urzędowych, któremi swego czasu udzielono im orderu". Jak widać — w „socjalistycznej" Rosji ordery są niemniej lubiane, jak w państwach burżuazyjnych.

Z MOSKWY DO LENINGRADU. W najbliższym czasie ma być przeprowadzone przeniesienie szeregu władz sowieckich z Moskwy do Leningradu, celem odciążania Moskwy przepełnionej instytucjami państwowemu. W tym celu wybrano w Leningradzie około 20 domów, które zajmą odnośne władze po dokonaniu niezbędnych reparacyj.

POMNIK LENINA NA KAUKAZIE. Wkrótce będzie sporządzony pomnik Lenina nadnaturalnej wielkości, przeznaczony dla Kaukazu. Pomnik w najbliższych dniach będzie przetransportowany z Leningradu na Kaukaz i zostanie ustawiony przy szlaku Darjalskim, którym wędrują zazwyczaj karawany do Persji i z Persji.

POCZTA LOTNICZA Z ROSJI DO MONGOLJI. Moskiewski komisarjat poczt ogłasza, że mogą być przyjmowane przesyłki lotnicze do Mongolji. Do Werchnieudińska będą przesyłki transportowane koleją żelazną, stamtąd zaś aeroplanem do Ulan-Bator.

BEZROBOCIE W ROSJI. Według urzędowych danych rządu sowieckiego, było dnia 1 maja 1926 w Związku sowieckim **1,100.000 bezrobotnych** robotników przemysłowych. Z tego 18'3 procent wypada na robotników wykwalifikowanych i 42 procent na robotników niekwalifikowanych, 18 procent wypada na pracowników umysłowych. W porównaniu z rokiem minionym liczba bezrobotnych wykwalifikowanych robotników zmniejszyła się, natomiast liczba bezrobotnych niekwalifikowanych wzrosła z 20 na 42 procent. Tłomaczy się to wzmożonym napływem sił roboczych ze wsi. A więc i „komunistyczna" Rosja walczyć musi z bezrobociem i widocznie nie jest tam tak świetnie, jak opisują różne świstki agitacyjne.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 12 bm. o godzinie 6 wieczorem. Sprawy ważne. — Wszystkich członków wydziału uprasza się o przybycie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC KUŚNIERSKICH odbędzie się 11 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie uprasza **zarząd sekcji.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 12 bm. o godzinie 5'30 przy **ul.** Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: sprawozdanie delegatów z konferencji cennikowej. — Upraszamy o liczny udział **Zarząd.**

OGÓLNE ZGROMADZENIE KOLEJARZY PODGÓRSKICH w domu kolejarskim w Podgórzu ul. Tarnowskiego 7 odbędzie się w **piątek 13 bm.** o godzinie 5 popołudniu. Udział wszystkich kolejarzy bezwzględnie konieczny.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedziele od godz. 9.30—1-szej i we czwartki od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 złote.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KASA CHORYCH W KRAKOWIE

L. cz. 1795/W.

Ogłoszenie

W myśl § 32 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas chorych Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 35 poz. 211 podaje się do publicznej wiadomości wynik wyborów delegatów do Rady Kasy chorych w Krakowie

z grupy ubezpieczonych:

Z LISTY NR. 1

„Blok Lewicy Związków Zawodowych"

Delegaci: 1. Kwietniowski Witold (miejsce 9). 2. Spałek Piotr (19). 3. Zawisza Wojciech (28). 4. Bierońska Janina (39). 5. Kołtonowicz Antoni (48). 6. Pobożniak Władysław (58).

Zastępcy: 1. Kozik Józef, 2. Madej Stanisław, 3. Dziedziniewicz Michał. 4. Springler Artur. 5. Zelkowicz Izaak, 6. Dąbrowski Józef.

Z LISTY NR. 2.

Polskiej Partji Social. i Klasowych Związków Zaw.

Delegaci: 1. Żuławski Zygmunt (miejsce 1). 2. Misiołek Leon (2). 3. Jura Władysław (4). 4. Kogut Karol (5). 5. Opłustil Jan (6). 6. Klemensiewicz Zygmunt (8). 7. Rutkowski Teofil (10). 8. Kustowski Ludwik (11). 9. Fischgrund Salo (13). 10. Kożuch Jan (14). 11. Haecker Emil (15). 12. Szopski Wacław (17). 13. Dr. Mazur Edward (18). 14. Żurak Stanisław (20). 15. Bocian Zygmunt (22). 16. Głogowski Andrzej (23). 17. Ścibor Ignacy (24). 18. Karton Stanisław (26). 19. Borowicz Ignacy (27). 20. Feldman Leon (29). 21. Czarnecki Karol (31). 22. Kojscarz Antoni (32). 23. Jakóbowicz Samuel (33). 24. Kruczkowski Stanisław (35). 25. Bartosik Roman (36). 26. Rendel Zygmunt (37). 27. Ptak Stanisław (40). 28. Fleszar Szczepan (41). 29. Statter Maksymiljan (43). 30. Gawlik Antoni (44). 31. Nowakowski Saturnin (45). 32. Grzywacz J. (47). 33. Klimas Wawrzyniec (49). 34. Wardęga Józef (50). 35. Dr. Medyński Władysław (52). 36. Durek Franciszek (53). 37. Langier Edward (54). 38. Drozdowski Antoni (56). 39. Kaflikiewicz Józef (57). 40. Psonka Franciszek (60).

Zastępcy: 1. Królikowska Marja. 2. Kierat Władysław. 3. Radwański Jan. 4. Lenczner Władysław. 5. Wiśniewski Władysław. 6. Dr Munzer Wilhelm. 7. Kytlica Adolf. 8. Zębalski Stanisław. 9. Kozak Antoni. 10. Schwertner Bronisław. 11. Zając Michał. 12. Jabłoński Feliks. 13. Rydel Marja. 14. Stołecki Marcin. 15. Guttman Szymon. 16. Klimończyk Michał. 17. Grochal Józef. 18. Majewski Ferdynand. 19. Nowak Karol. 20) Biedak Andrzej. 21. Wilk Aron. 22. Możejko Kazimierz. 23. Marczak Józef. 24. Marszałek Tomasz. 25. Wesołowski Józef. 26. Luty Józef. 27. Urbańczyk Jan. 28. Miksa Józef. 29. Żydek Franciszek. 30. Gwóźdź Wojciech. 31. Łyduch Wojciech. 32. Altman Jan. 33. Pankiewicz Stanisław. 34. Roman Wiktor. 35. Erlich Michał. 36. Laszczyk Marjan. 37. Pelczar Andrzej. 38. Hajdzińska Marja. 39. Grocholski Tadeusz. 40. Wilk Józef.

LISTA NR. 3.

Sjonistyczna Partja Pracy „Hitachdut"

Delegat: 1. Lerchenfeld Baruch (miejsce 59).
Zastępca: 1. Shneider Bernard.

LISTA NR. 4.

Komitetu wyborcz. Chrześć. Narod. Organ. w Krakowie

Delegaci: 1. Puchałka Jan (miejsce 3). 2. Paryzek Otokar (7). 3. Hoffman Mikołaj (12). 4. Rzeźniczek Henryk (16). 5. Krawczyk Józef (21). 6. Mikłasiński Józef (25). 7. Wójcik Antoni (30). 8. Dębowski Władysław (34). 9. Radwański Kazimierz (38). 10. Hosadyna Józef (42). 11. Chujar Adam (46). 12. Jednowski Marjan (51). 13. Front Stanisław (52).

Zastepcy: 1. Ślusarczyk Antoni. 2. Osmecki Józef. 3. Socha Józef 4. Giergielowa Wanda. 5. Gross Stefan. 6. Warchałowski Józef. 7. Pacut Kazimierz. 8. Dutkiewicz Marjan. 9. Radwanek Karol. 10. Skrzydło Jan. 11. Matyasik Jan. 12 Szymala Edward. 13. Paluchowski Juljan.

Kraków, dnia 10 sierpnia 1926 r.

Główna Komisja Wyborcza dla Ubezpieczonych:

Dr. Kropatsch Karol, przewodniczący.

Jastrzębski Marjan, Dr. Lustgarten Artur, Oskarbski Henryk, Wellner Salomon.

L. cz. 1796/W.

Ogłoszenie

W myśl § 32 Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych Dz. Ust. Rzp. P. Nr. 35 poz. 211 podaje się do publicznej wiadomości wynik wyborów delegatów do Rady Kasy Chorych w Krakowie

z grupy pracodawców:

Z LISTY NR. 1

Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego

Delegaci: 1. Dr. Kuśnierz Bronisław (miejsce 2). 2. Ferek Roman (6). 3. Dr. Mussil Franciszek (9). 4. Górka Ludwik (12). 5. Jaworski Albin (16). 6. Inż. Gliński Tadeusz (19). 7. Paully Jan (22). 8. Ks. Kasprzyk Ludwik (26). 9. Rychłowska Stanisława (29).

Zastępcy: 1. Wróbel Ignacy, 2. Gołębiowski Władysław, 3. Tokar Jan, 4. Rąb Stanisław, 5. Goryczko Alfred, 6. Wójcik Antoni, 7. Magiera Franciszek.

Z LISTY NR. 2

Zjednoczonych Organizacyj Gospodarczych

Delegaci: 1. Steinberg Joachim (miejsce 1). 2. Neuman Maksymiljan (3). 3. Schenker Henryk (5). 4. Zieleniewski Edmund (7). 5. Dembitzer Teodor (10). 6. Węgrzyn Karol (11). 7. Gottlieb Zygmunt (14). 8. Brzeziński Kazimierz (15). 9. Wallach Józef Ascher (17). 10. Bem Romuald (20). 11. Goldstein Julj. (21). 12. Stankiewicz (24). 13. Horowitz Salo (25). 14. Kwiatkowski Jan (28). 15. Ehrenpreis Ignacy (30).

Zastępcy: 1. Honigwachs Beer, 2. Dr. Zimmerman Juda, 3. Rosenblum Wolf, 4. Geizhasl Benjamin, 5. Kempler Izaak, 6. Stoch Władysław, 7. Rockowa Róża, 8. Jakóbowski Eugenjusz, 9. Rothe-Rotowski Jan, 10. Schenker Wilh., 11. Steiner Izrael, 12. Inż. Stark Marjan, 13. Szarski Adam, 14. Miszczyński Leon, 15. Aksman Ludwik.

Z LISTY NR. 3

„Postępowa Lista Pracodawców"

Delegaci: 1. Ochmański Jan (miejsce 4). 2. Dr. Marek Zygmunt (8). 3. Fraenkel Henryk (13). 4. Dr. Prostak Stanisław (18). 5. Dr. Rosenzweig Józef (23). 6. Pieczarka Romuald (27).

Zastępcy: 1. Dr. Schreiber Henryk. 2. Kuczyński Franciszek, 3. Dr. Bross Jakób, 4. Piasecki Adam, 5. Schiff Henryk, 6. Dr. Woźniakowski Józef.

Kraków dnia 10 sierpnia 1926 r.

Główna Komisja Wyborcza dla Pracodawców:

Dr. Kwieciński Zdzisław, przewodniczący.

Dr. Roman Hell, Sierotwiński Stanisław, Dr. Jakób Sperr, Wójcik Stanisław.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).